Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **20** stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8804. *Lwów, poniedziałek 18 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielki rabunek w pociągu między Dębicą a Rozwadowem.

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (ab) P. Premjer Bartel odbył dziś konferencję z min. spraw wewn. Składkowskim, min. robót publ. Moraczewskim, min. rolnictwa Niezabytowskim. Popołudniu przewodniczył p. Premjer **Radzie Min., na której załatwiono szereg spraw aktualnych, m. i. ustawę ratyfikacyjną.**

Wieczorem p. Premjer podejmował obiadem w apartamentach prywatnych ambasadora Francji p. La Roche'a.

OTWARCIE INSTYTUTU RADJOTECHNICZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (ab) Dzisiaj odbyło się uroczyste **otwarcie Instytutu radjotechnicznego w Warszawie.** W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu, Sejmu, Senatu, nauki. Imieniem rządu przemawiał min. komunikacji Kühn.

KOMISJA MINISTERJALNA DLA SPRAW LITERATURY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (st) Min. oświaty powołało do życia **komisję opinjodawczą do spraw literatury w Polsce.** Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 20 bm. Na porządku obrad znajdzie się m. i. sprawa utworzenia **Akademji literatury.**

Dyrektor depart. sztuki w Min. oświaty prof. Jastrzębowski zaprosił na dzień 20 bm. grono literatów. Na zebraniu tem omówiony zostanie szereg spraw związanych z postępem literatury.

KONSULAT POLSKI W DUBLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że konsulem generalnym Rzpltej Polskiej **w Dublinie** został mianowany minister pełnomocny Wacław **Dobrzyński,** b. poseł w Estonji. P. Dobrzyński udaje się do Dublina w pierwszych dniach kwietnia, celem zorganizowania nowej placówki konsularnej.

ZGON B. WOJEWODY MECHA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (st) Nocy dzisiejszej zmarł na skutek komplikacji spowodowanych długotrwałą chorobą b. wojewoda wileński **Władysław Mech,** piastujący ostatnio urząd dyrektora zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Dzień protestu.

DZIŚ KULMINACYJNY PUNKT WALKI Z RZĄDOWYM PROJEKTEM BUDOWLANYM

Lwów, 17 marca.

Dziś osiągnie walka społeczeństwa z rządowym projektem budowlanym swój **punkt kulminacyjny.** Od wyniku, od **masowości** dzisiejszej akcji protestacyjnej zależy jej rezultat.

Należy sobie jasno uprzytomnić, co nam grozi. Jeśli projekt sta nie się ustawą, **już z dniem 1 kwietnia zapłacimy pierwszą ratę haraczu.** A potem ta „skromna", zaledwie kilkuprocentowa" podwyżka rosnąć będzie **lawiną i nic jej nie wstrzyma.** Wiadomo z doświadczenia, na jak olbrzymie trudności na trafia każda próba późniejszej rewizji ustawy. Drzwi, raz zamknięte, nie otwierają się łatwo, a ustawa, **choćby była nonsensem,** utrzymuje się potem mocą samej bezwładności.

I na to także liczyć nie wolno, że ustawa budowlana okaże się w praktyce tak nierealna, tak szkodliwa, że już krótka praktyka wywoła konieczność jej uchylenia. Cały nasz system **podatkowy jest zły i szkodliwy, a jednak trwa.** A władze powołane do egzekwowania podwyżki czynszów, **nie cofną się przed żadną tragedją.** Nie było jeszcze wypadku by fiskus zrezygnował z kwot, których egzekucja pociąga za sobą ruinę płatnika. Przy asyście policji **wynosić się będzie ostatnie meble,** aresztując „opornych" za gwałt publiczny.

Na to więc nie można liczyć. Maszyna, raz w ruch puszczona będzie działać, ślepa i nieubłagana. Wszystko zależy od tego, by projekt ustawy upadł, by **zamach udaremniony** został przed wykonaniem.

W naszej walce nie mamy sprzymierzeńców. Rząd jest nadal zadowolony ze swego pomysłu, a Sejm zajęty innemi sprawami. Wynik przypadkowego głosowania, jakaś przelotna konjunktura, stworzona za kulisami, może przesądzić nasz los. **Bronić musimy się sami.**

I dlatego raz jeszcze w tej chwili ostatniej apelujemy do ogółu ludności o solidarny i masowy udział w dzisiejszej akcji. Musimy udowodnić, że woli społeczeństwa gwałcić nie wolno, ani narzucać nam praw, sprzecznych z naszą zdecydowaną wolą.

Musimy zwyciężyć tą siłą, którą daje zgodny odruch!

—o—

Kupon Nr. 1
KWIAT ŚNIEŻNY.

Wyrok apelacyjny w sprawie członków Białoruskiej Hromady.

WSZYSTKIE KARY POPRZEDNIEJ INSTANCJI ZOSTAŁY ZNACZNIE ZŁAGODZONE.

Wilno, 16. marca. (Tel. G. P.) Po dwutygodniowych rozprawach zapadł dziś **wyrok wileńskiego Sądu Apelacyjnego** w głośnej swego czasu sprawie **członków Białoruskiej włoś. Robotniczej Hromady,** skazanych za antypaństwową działalność.

Sąd Apelacyjny złagodził wyrok I. instancji o tyle, że **głównym winowajcom b. posłom sejmowym Taraszkiewiczowi, Rak - Michajłowskiemu, Miotle i Wołoszynowi,** którzy byli pierwszym wyrokiem skazani każdy na 12 lat ciężkiego więzienia, **obniżył karę na 6 lat dla każdego.**

Następnie Sąd zmniejszył karę dwom oskarżonym z 8-miu na 6 lat ciężkiego więzienia, dalej kary domu poprawy: 5-ciu z sześciu lat ciężkiego więzienia na trzy lata domu poprawy, dwom z sześciu na dwa lata, dwom z pięciu na trzy lata, pięciu z 5-ciu lat na dwa lata, trzem z czterech lat na trzy lata, trzem z 4 lat na dwa lata i czterem z trzech lat na dwa lata.

Ponadto sąd **uniewinnił trzech oskarżonych** skazanych pierwszym wyrokiem na pięć lat ciężkiego więzienia i czterech skazanych po cztery lata c. więzienia.

Sąd apelacyjny zatwierdził również wyrok pierwszej instancji, mocą którego uniewinnieni zostali dyrektor gimnazjum białoruskiego **Radosław Ostrowski,** red. Antoni **Łuckiewicz,** i trzej inni, przeciwko których uniewinnieniu prokurator złożył apelację. **Wszystkim skazanym sąd apelacyjny zaliczył 14-cie miesięcy aresztu śledczego,** odbytego do wyroku pierwszej instancji, który zapadł w maju 1928.

Dalsze aresztowania fałszerzy polit. wśród Rosjan w Berlinie.

Berlin, 16. marca. (Tel. G. P.) W związku z wykryciem **bandy fałszerzy dokumentów politycznych,** policja berlińska dokonała dalszych rewizji i aresztowań. **Aresztowanych zostało dalszych 8 emigrantów rosyjskich, wśród nich b. radca stanu Humański** i współwłaściciel wydawnictwa rosyjskiego „Jermak", Artur Bay.

14 miljonów Chińczyków umiera z głodu.

Nankin, 16. marca. (Tel. G. P.) Minister zdrowia publicznego wysłany do obszarów, dotkniętych głodem — stwierdza, iż w prowincji Honan **cierpi z głodu 7 i pół miljona ludzi,** w prowincji Szen Tsi **4 miljony,** a w prowincji Kansou **2 i pół miljona,** czyli ogółem klęską głodową dotkniętych jest **przeszło 14 miljonów ludzi**

Wielka katastrofa kolej. w Japonji

Londyn, 16. marca. (Tel. G. P.) Według depeszy z Tokio, na stacji Sanyo wykoleił się ekspres, przyczem 4 wagony przewróciły się. **Liczba zabitych i rannych sięga 20 osób.** Szczegółów narazie brak.

Protest dziennikarstwa polskiego

PRZECIW BEZPRZYKŁADNEMU AKTOWI SOWJECKIEJ BRUTALNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca (ab) Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich dziś na posiedzeniu nadzwyczajnem powziął następujące rezolucje:

16. bm. prasa polska podała do wiadomości o niesłychanie **brutalnem dokonaniu rewizji osobistej przez władze GPU ZSSR** na stacji Niegorjełoje w stosunku do p. **Stefanowej Stokowej,** żony korespondenta Pata w Moskwie. Zarząd Związku Syndykatów Dz. widzi w tym fakcie **zastosowanie najgorszych metod carskich** i wobec tego wyraża głębokie oburzenie oraz domaga się stanowczo, **aby czynniki powołane udzieliły poszkodowanym pełnej satysfakcji.**

Ograniczenie honorarjów urzędn. państwowych

ZA ZAJĘCIA W INSTYTUCJACH FINANSOWYCH ITP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (st) W Prezydjum Rady Min. opracowano projekt zarządzenia, którego mocą **funkcjonarjusze państwowi, zasiadający w radach nadzorczych i kontrolnych, w komisjach banków, przedsiębiorstw i monopolów państwowych** pobierać mają wynagrodzenia z tego tytułu **tylko do pewnej wysokości, któraby nie przekraczała ich pensji.** Projekt ten wejść ma pod obrady Rady Min.

Podziemną sieć telefonów międzymiastowych.

POŁĄCZY M. I. LWÓW Z KRAKOWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca (ab) W najbliższym czasie Min. Poczt i Tel. przystępuje do budowy sieci podziemnej telefonów międzymiastowych. Kolejność budowy ustalona została, jak następuje: 1) Warszawa — Łowicz — Łódź—Piotrków—Częstochowa—Katowice, Biała—Cieszyn z odnogami z Katowic do Gliwic i Sakowa, 2) Poznań—Zbąszyn, 3) **Kraków—Lwów,** 4) **Warszawa—Radom—Kielce—Kraków.**

Sąd marszałkowski w sprawie Langier - Towarnicki.

PRZESŁUCHANIE STRON. — SĄD MARSZAŁKOWSKI W SENACIE NAD SEN. MIKLASZEWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. marca (ab). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowego sądu marszałkowskiego w sprawie między posłami Towarnickim (nie należącym do żadnego klubu), a posłem Langierem z Wyzwolenia. Tło zatargu jest znane: P. Langier na komisji przem.-handlowej zarzucił p. Towarnickiemu (na podstawie rozmowy usłyszanej z za kotary), że ten obowiązywał się przeprowadzić uchwałę w Sejmie, zezwalającą na kupno przez rząd akcji „Gazów wschodnich" od konsorcjum zagranicznego, domagając się za to 6 tys. dol. P. Towarnicki zarzut ten odrzuca.

Na pierwszem posiedzeniu sądu marszałkowskiego pod przew. wicemarszałka Czerwertyńskiego, ustalono procedurę i porządek prac sądu. Na drugiem (które odbyło się popołudniu przy udziale superarbitra i obu arbitrów) sąd przystąpił do przesłuchania stron. Najpierw był badany poseł Langier, poczem poseł Towarnicki. Postanowiono powołać świadków, wśród nich p. min. przem. i handlu Kwiatkowskiego, dyrektora „Polmina" płk. Bernera, sen. dra Miklaszewskiego, posła Rosmarina i innych. Sąd marszałkowski zbiera się jutro rano i mimo niedzieli będzie pracował.

Równolegle odbywa się sąd marszałkowski w Senacie, zainteresowany jest bowiem w tej aferze również sen. Miklaszewski, członek Str. Chł., który w transakcji, jaka ma być zawarta między rządem a konsorcjum zagranicznem jest przedstawicielem owego konsorcjum i w tym charakterze miał pertraktować z posłem Towarnickim o dostarczenie mu owych 6 tys. dol. Po ujawnieniu tej całej afery sen. dr. Miklaszowski odwołał się do Marsz. Senatu Szymańskiego, żądając rozpatrzenia sprawy przez sąd honorowy. Marszałek wdrożył postępowanie honorowe, mianując jako przedstawiciela interesu publicznego sen. Pocięłowskiego, oraz jako swego zastępcę sen. Boguszowskiego. Na swego arbitra uprosił sen. Miklaszewski ks. sen. Albrechta. Obydwaj arbitrzy powołali na superarbitra sen. Ewerta.

Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie sądu senackiego marszałkowskiego, który po załatwieniu czynności przedwstępnych odroczył swe prace do jutra.

Pracom sądu przysłuchuje się Marsz. Szymański.

Zwrócić należy uwagę, że sen. Miklaszewskiemu zarzuca się niezgodność piastowania mandatu senackiego z art. 22 Konstytucji, który zabrania posłom i senatorom udziału w jakichkolwiek transakcjach z rządem, względnie ze skarbem państwa. Stąd też pochodzi żądanie, że sen. Miklaszewski jako doradca prawny firmy traktującej z rządem powinien złożyć swój mandat.

Orzeczenie sądu marszałkowskiego zadecyduje czy postępowanie sen. Miklaszewskiego narusza postanowienie art. 22 Konstytucji.

Czy Komisja konstytucyjna

MA OBRADOWAĆ MIMO ODROCZENIA LUB ZAMKNIĘCIA SEJMU?

Warszawa, 16. marca. (ab) Jak wiadomo, ostatnio **klub BB złożył w Sejmie wniosek o odbywaniu posiedzeń sejmowej komisji konstytucyjnej niezależnie od odroczenia względnie zamknięcia sesji sejmowej.** Celem wniosku jest **umożliwienie komisji obrad nad wnioskiem, złożonym o zmianie konstytucji.**

Złożenie tego wniosku wywołało liczne komentarze w kołach poselskich, przyczem podnoszono **niedopuszczalność powzięcia takiej uchwały przez Sejm.**

B. marszałek Sejmu, mający za sobą pięcioletnie doświadczenie, poseł Rataj, w wywiadzie zaznaczył, że **pod pewnymi względami jest rzeczą niedopuszczalną odbywanie jakichkolwiek komisji po zamknięciu względnie odroczeniu sesji sejmowej.** W ten sposób stworzony byłby precedens. Wreszcie tego rodzaju **uchwała sejmowa naruszałaby prerogatywy Prezydenta.**

Przedstawiciel klubu BB i **autor nowego regulaminu sejmowego, poseł Piasecki, był zupełnie innego zdania.** Zdaniem jego, komisja konstytucyjna przyjmuje **charakter nadzwyczajny,** powołany do prac nad rewizją konstytucji. Wskazuje pozatem na to, że **rewizja konstytucji jest uprawnieniem nadzwyczajnem,** które przysługuje jedynie temu Sejmowi. Powzięcie takiej uchwały oczywiście **nie może stanowić precedensu na przyszłość. Nie uważa jednak za możliwe, ażeby obecna sesja miała być nadal prowadzona aż do ukończenia prac konstytucyjnych.** P. Piasecki tłumaczy to stanowisko tem, że **niema sposobu, aby Sejm zmusić do zajęcia się jedną tylko sprawą, tj. sprawą zmiany rewizji konstytucji.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Organizacja zwiedzania Polski przez cudzoziemców.

CENTRALNE BIURO WYCIECZKOWE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (st.) Wszystkie zainteresowane władze prowadzą w dalszym ciągu energiczną akcję wstępną w celu **zorganizowania szeregu wycieczek turystycznych dla cudzoziemców po Polsce.** Min. spraw wewn. uzgodniło w ostatnich tygodniach zapytywanie miarodajnych czynników i organizacyj turystycznych w sprawie ustalenia **dwu zasadniczych tur wycieczkowych** dla cudzoziemców na zasadach t. zw. **czeków podróży.**

Agencja „Press" dowiaduje się że pierwsza **siedmiodniowa tura** obejmuje Poznań (2 dni), Warszawę (1 dzień), Kraków z Wieliczką (2 dni), Zakopane z Tatrami i Pieninami, wzgl. Górny Śląsk (2 dni). **Tura 15-dniowa:** Gdynia (1 dzień) Poznań (2 dni), Warszawa z Wilanowem i Łowiczem (2 dni), Wilno (2 dni). **Lwów z Borysławiem (2 dni)**, Kraków z Wieliczką i Ojcowem (2 dni), Górny Śląsk (2 dni), Zakopane z Pieninami i Tatrami (2 dni.

Turę automobilową dla cudzoziemców ustalono następującą: Warszawa - Grudziądz - Gdynia - Poznań - Bydgoszcz - Kartuzy - Gdynia - Płock. Warszawa - Toruń - Gniezno - Poznań, Warszawa - Konin - Poznań - Gorzysko, Poznań - Wieluń - Częstochowa — Ojców - Kraków. Kraków - Katowice - Bytom. Warszawa - Radom - Miechów - Kraków. Kraków - Zakopane - Morskie Oko (ze zboczeniem z Rabki do Chyżnego na Orawie), Kraków - Bielsko - Cieszyn (ze zboczeniem do Żywca). Warszaw - Lublin - Lwów (ze zboczeniem do Kazimierza).

Tura podkarpacka: z Zakopanego przez Czorsztyn (Pieniny) - Stary Sącz (ze zboczeniem do Krynicy) **Jasło - Sanok** (ze zboczeniem do Dukli, **Rymanowa i Iwonicza) Drohobycz** (ze zboczeniem do Borysława i Truskawca) - Stanisławów - Jaremcze - Tatarów; Lwów - Śniatyn. Warszawa - Białowieża - Augustów - Łomża - Warszawa. Staraniem Związku polskich Tow. turystycznych postanowiono utworzyć w Warszawie biuro, któreby zjednoczyło działalność poszczególnych organizacyj wycieczkowych i udzielało wszelkich informacyj o wycieczkach zagranicznych i krajowych.

REORGANIZACJA SYSTEMU REFORM ROLNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że min. reform rolnych opracowało projekt **pewnych zmian w statucie organizacyjnym**, oparty na podstawie naukowej organizacji pracy. Jako zasadę przyjęto tu **zmniejszenie liczebności i rozmiarów organizacyjnych poszczególnych wydziałów.** Projekt jest obecnie uzgadniany z innemi ministerstwami i będzie niebawem przedłożony Radzie min. do zatwierdzenia.

—o—

UJĘCIE DWU SZPIEGÓW W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (st) Wczoraj późną nocą na dworcu w Wilnie policja zatrzymała dwu podejrzanych osobników. Jeden podał się za Majera Welera, drugi za Eisiga Pinersteina. Ustalono, że paszporty są fałszywe. Weler znany jest jako kryminalista pod pseudonimem Goldmana, a Pinerstein jako Jakób Kaczmar. **Obaj są komunistami i należą do kom. partji zachodniej Białorusi. Jednocześnie są szpiegami**, co stwierdzono na podstawie papierów.

—o—

Sejm pracować będzie aż do Świąt.

WE ŚRODĘ WCHODZI POD OBRADY SPRAWA B. MIN. CZECHOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. marca. (ab) W końcowych pracach sesji budżetowej Sejm ma jeszcze **bardzo wiele spraw do załatwienia**, wobec czego będzie czynny przez cały **przyszły tydzień i połowę Wielkiego Tygodnia.** Sejm ma załatwić cały szereg **doniosłych spraw państwowych i ostatecznie uchwalić budżet, który wraca z Senatu z licznemi zmianami.** Najbliższe posiedzenie Sejmu zwołane jest na środę. Z tradycyjnego wtorku zrezygnowano ze względu na przypadające w tym dniu **imieniny Marsz. Piłsudskiego.**

Na posiedzeniu środowem, które niewątpliwie przeciągnie się do późnej nocy, znajdzie się wniosek komisji śledczej o **postawienie b. ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu.** Dalsze po siedzenia odbędą się **w piątek, sobotę (a nawet ewent. w poniedziałek i wtorek w Wielkim Tygodniu). Senat zbiera się 21. bm.**

Już w nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej dla załatwienia szeregu ważnych spraw.

Jaczejka komsomolców w Krakowie.

DWIE STUDENTKI UNIW. UPRAWIAŁY DEPRAWACJĘ NIELETNICH W MYŚL HASEŁ KOMUNISTYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 16 marca. (Tel. G. P.) Organa wydziału śledczego w Krakowie przystąpiły do zlikwidowania **istniejącej na terenie Krakowa komunistycznej organizacji dziecięcej pod nazwą „Pionier"**, mającej na celu krzewienie zasad komunizmu wśród **dzieci w wieku od lat 5 do 16.** Kierownictwo organizacji spoczywało w rękach słuchaczek Uniw. Jagiellońskiego Rytki vel Reginy **Kurzweil false Kehlitz i Meli Zucker**, które aresztowano. Dalej przytrzymano działaczkę „Pioniera" Pole Wolfgang, praktykantkę krawiecką i innych. Znaleziono obfity materjał obciążający, a w szczególności **wiersze antyreligijne i pornograficzne oraz referaty komunistyczne.** Aresztowani uprawiali swą deprawującą działalność **wyłącznie wśród dzieci robotników narodowości polskiej, zamieszkałych na peryferjach miasta.** Zebrania odbywały się w mieszkaniu Ant. Jasińskiego, którego również aresztowano.

Likwidacja org. wywrotowej na terytorjum Wołynia.

W PRZEDEDNIU DOKONANIA ZAMACHU BOMBOWEGO.

Warszawa, 16 marca. (st) Od dłuższego czasu w powiecie dubieńskim w woj. wołyńskiem grasowały **dwie jaczejki komunistyczne.** Oprócz działalności wywrotowej dokonywały one **zamachów rabunkowych, morderstw a nawet podpaleń.** Funkcjonarjusze policji łuckiej po dłuższych obserwacjach i wywiadach **natrafili wreszcie na ślad wywrotowej organizacji.** Mieściła się ona **w chatach gospodarzy we wsi Małowie i Bilczy.** Funkcjonarjusze policji wpadli niespodzianie do izby, gdzie odbywało się posiedzenie wywrotowej organizacji. **Aresztowano 7 osób.** Okazało się, że **zamierzali oni dokonać zamachu bombowego na nauczyciela we wsi Małowie.** Członków organizacji przewieziono do dyspozycji władz policyjnych w Łucku. Dalsze śledztwo w toku.

Kredyty francuskie dla rolnictwa polskiego

POWSTANIE BANK CENTRALNY, KTÓRY WYDA SPECJALNE OBLIGACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (st). Rokowania prowadzone w Paryżu przez p. Meysztowicza z ramienia Banku Ziemskiego i p. Broniewskiego z ramienia Min. skarbu w sprawie uzyskania w Bankach francuskich długoterminowego kredytu dla rolnictwa polskiego, **dobiegają szczęśliwie końca.** Kredyt otrzyma nowa, w tym celu powstająca instytucja. **Bank Centralny, który wypuszczać będzie jednolite obligacje.** Obligacje te będą umieszczane w bankach francuskich, angielskich i amerykańskich, które w tym celu utworzą odpowiednie grupy. **Pierwsza transza obligacji Banku Centralnego** wyniesie conajmniej 25 miljonów dol.

MARSZ. PIŁSUDSKI HONOROWYM OBYWATELEM NOWOGRÓDKA.

Wilno, 16. marca. (Tel. G. P.) Po „Słowa" donoszą z Nowogródka, iż rada miasta Nowogródka realizując dawno powziętą myśl nadania honorowego obywatelstwa Marsz. Piłsudskiemu złożyła już odnośną uchwałę. W związku z tem zostanie wykonany odpowiedni dyplom

—o—

GŁÓWNA RADA NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (st) W ciągu kwietnia zwołana będzie **Główna Rada naprawy ustroju rolnego.** Przedmiotem obrad będzie sprawa wykonania budżetu min. reform rolnych w r. 1928/29 projekt ustawy o kontroli obrotu ziemią, projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gospodarstw rolnych **sprawa wykonania ustawy o reformie rolnej w ostatnich czasach, wreszcie spis ludności rolniczej w państwie.**

—o—

WYCOFANIE 1 ZŁOT. SREBRNYCH I 50-GROSZÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (st) **5-złotówki srebrne**, których wybito dotąd około miljon sztuk będą puszczone w obieg **w ciągu tego miesiąca, zaś 1-złotówki niklowe za dwa miesiące.** Tych ostatnich mennica wybiła dotychczas około 200 tys. sztuk, jako minimalna ilość ma być wybitych 30 miljonów sztuk. W związku z tem będą wycofane z obiegu **1-złotówki srebrne i 50-groszówki niklowe.**

—o—

ZACO ARESZTOWANO PODPROK. DEMBECKIEGO.

Poznań, 16. marca. (Tel. G. P.) Aresztowanie podprok. Dembeckiego w Poznaniu nastąpiło na tle następującem. Od kilku lat w wydziale p. Dembeckiego **ginęły podobno akta dotyczące sprzeniewierzeń.** To wzbudziło podejrzenie w min. sprawiedliwości, które poczyniło odpowiednie zarządzenia. M. in. zarzuca się aresztowanemu **podjęcie swego czasu większej sumy w walucie zagranicznej, która odebrano pewnemu kupcowi usiłującemu przemycić te pieniądze z Polski zagranicę.**

—o—

Z ĆWICZEŃ REZERWISTÓW ZROBILI MOBILIZACJĘ.

Londyn, 16 marca. (Tel. G. P.) „Daily Mail" przynosi wiadomość **o mobilizacji armji polskiej w woj. wileńskiem i pomorskiem.** Fałszywa ta wiadomość pochodzi ze źródeł niemieckich. (Chodzi tu o próbne ćwiczenia rezerwistów, o których wczoraj doniosły depesze).

—o—

POŻAR SZYBU WŁAD. DŁUGOSZA.

Warszawa, 16 marca. (Tel. G. P.) W Siarach koło Gorlic spłonął **częściowo szyb naftowy własności b. sen. Długosza.** Od piecyka opalanego gazem zajęły się drewniane ściany szybu, który płonął przez całą noc. Dopiero nad ranem udało się pożar zlokalizować. **Spłonęły wszystkie zabudowania szybu, oraz inwentarz kopalniany wartości 50 tys. zł.**

—o—

DEMONSTRACYJNY PSIKUS GDAŃSKIEJ HAKATY.

Gdańsk, 16. marca. (Tel. G. P.) Podczas drugiego dnia **pobytu premiera Bartla w Gdańsku** wydarzył się **incydent pozornie drobny**, lecz świadczący wymownie o nastrojach Gdańszczan. Niewyśledzeni dotąd sprawcy w tym dniu **urządzili napad na skrzynkę pocztową zaopatrzoną w godła państwowe polskie przebijając ją prawdopodobnie laską żelazną.**

Pierwszy kupon turnieju konkursowego

o dwanaście cennych nagród.

CZYTELNICY „GAZETY PORANNEJ", ZWOLENNICY KREMU „NEIGE DE FLEURS", STAWAJCIE WSZYSCY W SZRANKI O ZDOBYCIE UŚMIECHU FORTUNY.

Lwów, 17 marca.

(jp) Oczekiwania wszystkich zainteresowanych wielkim konkursem wiosennym „Gazety Porannej" — a jest ich legion — wchodzą w sferę realizacji. Z dniem dzisiejszym zaczynamy zamieszczać

kupony, uprawniające do wzięcia udziału w świetnym turnieju o dwanaście cennych nagród,

przeznaczonych dla zwycięsców konkursowych przez znaną fabrykę **znakomitego paryskiego kremu do pielęgnowania twarzy i rąk „Neige de Fleurs".**

Ogłoszone już poprzednio warunki konkursu powtarzamy poniżej dla przypomnienia ich pamięci naszych Czytelników:

Należy zakupić **dwie tuby kremu „Neige de Fleurs", zawierające rewersy premjowe.**

Po wyjściu **dziesięciu kuponów konkursowych**, które należy sukcesywnie wyciąć w miarę, jak się będą ukazywały w „Gazecie Porannej", pragnący ubiegać się o nagrodę konkursową, winien przesłać **dwa rewersy „Neige de Fleurs" i dziesięć kupónów wraz ze swoim dokładnym adresem do redakcji „Gazety Porannej".**

Redakcja ogłosi następnie

termin losowania nagród,

które odbędzie się w obecności notarjusza.

Cenne nagrody konkursowe, ofiarowane dla Czytelników „Gazety Porannej" i zwolenników kremu „Neige de Fleurs" przez firmę Wilhelm Seifert, posiadającą wyłączne prawo eksploatacji na Polskę tego znakomitego preparatu, można oglądać **na wystawie cukierni Zaleskiego przy ul. Akademickiej.**

Składają się na nie następujące przedmioty:

Pierwszą nagrodę stanowi wykwintny zegarek złoty damski na rękę, pierwszorzędnej marki.

Dalsze cenne nagrody są następujące:

2) zegarek męski srebrny „Omega",

3) ćwierć tuzina srebrnego nakrycia stołowego,

4) ćwierć tuzina posrebrzanego nakrycia stołowego,

5) pierścionek damski złoty z brylantem „Simili",

6) wspaniała kaseta do manicure w ozdobnem jedwabnem wykończeniu z lustrem i ośmiu instrumentami,

7) druga taka sama kaseta,

8) kaseta do manicure w pięknem wykończeniu bez lustra,

9) druga taka sama kaseta,

10) ozdobny flakon, zawierający 1 litr kolońskiej wody o wytwornym zapachu kwiatowym,

11) 3 flaszeczki perfumy najszlachetniejszej jakości,

12) 6 wielkich tub kremu „Neige de Fleurs".

Czytelniczki i Czytelnicy „Gazety Porannej", Zwolenniczki i Zwolennicy znakomitego kremu „Neige de Fleurs"!

Spieszcie w szranki turniejowe, a już w niedługim czasie przyjazna Fortuna rozstrzygnie komu przypadnie w udziale cenne nagrody.

Dziś umieszczamy PIERWSZY KUPON, a jutro i dni następnych baczcie pilnie, aby nie przeoczyć dalszych kuponów, które umieszczać będziemy sukcesywnie.

Kartka na słupie obok Urzędu gminnego

odciążyła obwinionego o morderstwo.

ZAPICIE SĄDOWEJ SPRAWY. — ZWIĄZANY TRUP ZAMORDOWANEGO, ZNALEZIONY PRZEZ DZIECI SZKOLNE. — KALINIAK UWOLNIONY Z BRAKU POSZLAK.

Lwów, 17 marca.

(—) Przed Senatem V., któremu przewodniczył radca Tertil, odbyła się wczoraj **rozprawa o zbrodnię zabójstwa**, przeciwko Stefanowi **Kaliniakowi**, liczącemu lat 35, gospodarzowi z Ułazowa pow. Lubaczów. Akt oskarżenia wygotowany został li tylko **na podstawie poszlak**, gdyż żadnych dowodów przeciwko oskarżonemu nie było.

Dnia 15 listopada ub. r. oskarżony Kaliniak po wygranym procesie z Pazią Lojko, otrzymawszy od niej tytułem zwrotu kosztów 26 zł., **zaprosił ją oraz 5 innych osób do szynku Katza**, celem

zapicia tej sprawy.

Po pewnym czasie przybył tam **Jan Łotasz** w towarzystwie jeszcze jednego osobnika i przyłączył się do towarzystwa. Łotasz dnia tego **pełnił obowiązki wartownika gminnego.** Przyłączywszy się do obecnych Łotasz zakomunikował im, że w sąsiedniej wsi w Oleszycach jest pożar. Po krótkiej chwili Kaliniak z Łotaszem wyszli, kierując się w stronę domu Kaliniaka.

Po ich odejściu **usłyszano z oddali jakieś**

odgłosy bójki,

ale nie zwracano na to specjalnej uwagi. Następnego dnia rano dzieci idące do szkoły znalazły na drodze pod płotem **leżącego bez życia, z twarzą ku ziemi,**

związanego Jana Łotasza,

na którym znaleziono ślady uderzeń tępem narzędziem. **Zwłoki leżały w odległości 200 m. od domu Kaliniaka. Podejrzenie padło na Kaliniaka** tembardziej, że znaleziono u niego w domu **ślady krwi.**

Jednakowoż poza całym szeregiem poszlak nie można było zebrać żadnych dowodów. Ze względu jednak na te silne poszlaki, został on aresztowany i odstawiony do sądu.

Po jego uwięzieniu **na słupie obok budynku gminnego pojawiła się**

kartka bez podpisu,

w której **autor zawiadamia, że Kaliniak został niewinnie uwięziony**, albowiem autor tego zawiadomienia, **mając złość do Łotasza zamordował go.**

Na wczorajszej rozprawie **sekretarz gminy, przesłuchany w charakterze świadka, zeznał o fakcie takiego zawiadomienia.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł

wyrok uwalniający oskarżonego z powodu braku dowodów winy.

Trybunałowi przewodniczył radca Tertil, oskarżał prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Petruszewicz.

Smierć dziewczyny

z poderżniętem gardłem.

MORDERCA ZAWCZASU PRZYGOTOWAŁ GRÓB DLA OFIARY. — ZACHODZI PODEJRZENIE, ŻE MA ON NA SUMIENIU SZEREG INNYCH OFIAR.

Wiedeń, w marcu.

(—) 18-letnia Gemma Matyas, na której — jak pisaliśmy — dokonano strasznej zbrodni, zmarła wczoraj na klinice. Jakkolwiek zrazu zdawało się, że uda się **biedaczkę ocalić** — nastąpiły później komplikacje, które doprowadziły do śmierci ofiary.

W ten sposób zamach mordercy **zamienił się na morderstwo**, które teraz cięży na sumieniu Ryszarda Singera. Zbrodniarza, który nieszczęśliwą zwabił do swego mieszkania i przeciął jej szyję nożem kuchennym, aresztowano.

P[illegible] dalszego śledztwa zaszedł wczoraj

zwrot ciekawy.

W piwnicy domu, w którym mieszkał zbrodniarz, znaleziono **świeżo rozkopaną ziemię**, obok której leżała łopata. Prawdopodobnie Singer przygotował zawczasu

grób dla biednej dziewczyny.

Zainterpelowany w tej sprawie zbrodniarz odpowiedzi wymijające i sprzeczne.

Zachodzi podejrzenie, iż Singer ma jeszcze inne ofiary na sumieniu. W tym kierunku właśnie idzie dalsze śledztwo...

Podziękowanie.

WP. **Docentowi Dr. Stanisławowi Łaskownickiemu**, Prymarjuszowi Szpitala Powszechnego, za przeprowadzenie ciężkiej operacji nerkowej i leczenie żony mojej, jak również za asystencję przy operacji **WP. Dr. Marcelemu Grafowi**, za pełną poświęcenia opiekę lekarską, **WP. Dr. Ekselbirtowi i Siostrze Kamili** za troskliwą opiekę, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Zygmunt Stani
Szef Sekcji Lwowskiej Międz. Tow. Wag. Sypialnych.

Zawiadomienie.

Wobec rozsiewanych pogłosek przez konkurencję, jakobym zamierzała sprzedać moje przedsiębiorstwo prowadzone przy ul. Legjonów l. 1, pod firmą „Cristal" zawiadamiam, że pogłoski te są nieprawdziwe i tylko w celach konkurencyjnych rozsiewane, tudzież, że nie mam zamiaru ani powodu do sprzedaży doskonale prosperującego przedsiębiorstwa zupełnie nieobciążonego i z tych przyczyn mimo licznych zgłoszeń nie przyjęłam spólnika.

K. Starckowa i J. Dudek.

Bliźniaki sjamskie.

Bukareszt, w marcu.

(m) Niejaka **Anika Badea** w Todireni (Rumunja) porodziła onegdaj po ośmiomiesięcznej ciąży bliźnięta, zrośnięte brzuchami. „Siamskie" bliźniaki przyszły na świat żywe, lecz zmarły po kilku godzinach.

Niezwykle zuchwały napad rabunkowy na wagon pocztowy pociągu Dębica-Rozwadów.

Sprawcy po steroryzowaniu personalu, zrabowali 105 tys. zł. i zbiegli.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 16. marca.

Dziś rano władze policyjne oraz kolejowe na przestrzeni od Krakowa aż po Przemyśl, zostały zawiadomione o niezwykle sensacyjnym napadzie rabunkowym

na ambulans pocztowy,

pociągu między Rozwadowem a Dębicą. Tam iście w meksykański sposób popełniony rabunek przedstawia się w szczegółach następująco:

W piątek o godz. 7 wieczorem wyjechał z Rozwadowa w kierunku Dębicy **pociąg osobowy nr. 712,** do którego był dołączony **ambulans pocztowy nr. 39.** Jechał w nim podurzędnik pocztowy **Jan Bukała** oraz woźny. W ambulansie znajdowała się

znaczna ilość gotówki,

oraz posyłek wartościowych. Na stacji w Mielcu **nadano do ambulansu 90.000 zł.** Po godz. 21, gdy pociąg wyruszył ze stacji Zgwarzyłówka i zdążał ku Dębicy, **naraz w biegu pociągu, do ambulansu wtargnęli dwaj mężczyźni, jeden ubrany w mundur**

rewidenta kolejowego,

drugi ubrany po cywilnemu. Osobnik w mundurze wyglądał na lat 35, wzrostu wysokiego, szczupłej budowy ciała, zaś jego towarzysz młodszy o kilka lat był wzrostu średniego.

Po wtargnięciu do ambulansu, **obaj zaskoczyli niczego nie spodziewającego się kierownika ambulansu Bakałę i jego pomocnika i obu**

sterroryzowali rewolwerami.

Następnie obu związali sznurami i otworzywszy drzwi w czasie biegu wyrzucili na przestrzeń. Teraz zabrali się do otwierania worków z pieniądzmi. Wedle dotychczasowych, niezupełnych jeszcze obliczeń, rabusie zabrali **całą posyłkę nadaną w Mielcu, tj. 90.000 złotych, oraz około 15.000 zł. z mniejszych woreczków.** Ponadto zabrali **przesyłki wartościowe oraz listy pieniężne w nieznanej narazie wysokości.** Po rabunku,

bandyci zbiegli

prawdopodobnie między Kochawiną a Dębicą.

O rozgrywającym się dramacie w ambulansie nic nie wiedziano w pociągu, gdyż nie słyszano żadnych krzyków, które zostały zagłuszone łoskotem kół pociągu. Dopiero po przybyciu do Dębicy, gdy miejscowi funkcjonarjusze pocztowi weszli do ambulansu, stwierdzili **nieobecność personalu i spostrzegli**

ślady splądrowania,

oraz zauważyli, że worki były rozprute.

Natychmiast zawiadomiono władze kolejowe oraz policyjne, które dokonały **opieczętowania ambulansu,** aż do przybycia **specjalnej komisji z Krakowa.** Stwierdzono narazie, że rabusie zabrali

105.000 złotych

w gotówce oraz większej wartości listy pieniężne i przesyłki wartościowe. Pozostawili natomiast w pośpiechu **worek zawierający 51.500 złotych.**

Podurzędnik Bukała, który przy upadku na tor **odniósł obrażenia,** o własnych siłach **dowlókł się do Dębicy,** dokąd przybył po północy i zdał relację. Dziś rano przybył do Dębicy **naczelnik urzędu śledczego z Krakowa nadkom. Strzelecki,** który przy współudziale komendantów powiatowych P. P. z całej okolicy, prowadzi dochodzenia.

Jak Waszego korespondenta informują, **dotąd nie natrafiono na ślad rabusiów.** Dotychczasowe wyniki dochodzeń **wykluczają sfingowanie napadu, lub też podkład polityczny.**

Wiadomość o tym zuchwałym napadzie rozeszła się dziś lotem błyskawicy po całej Małopolsce, wywołując **zrozumiałe poruszenie.**

Epidemja wśród armji francuskiej *w Nadrenji.*

UKARANIE WYŻSZYCH DOWÓDCÓW, KTÓRZY W CZASIE MROZÓW URZĄDZALI MANEWRY, CO WYWOŁAŁO WYBUCH CHORÓB.

Paryż, 16. marca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu Izby odpowiadając na zarzuty minister wojny Painleve stwierdził, że troszczył się zawsze bardzo o **stan zdrowotny armji francuskiej w Nadrenji.** Armje ta została **nawiedzona przez wielką falę zaraźliwej gorączki,** która nawiedziła Niemcy. **Ukarani zostaną wyżsi dowódcy, którzy biorą odpowiedzialność za zarządzenie ćwiczeń w czasie wielkich mrozów.** Kończąc, Painleve złożył hołd **zasługom marszałka Petaina,** który niestrudzenie prowadził śledztwo w tej sprawie i oświadczył, iż **przyczna specjalne pensje rodzinom ofiar epidemji.**

Poincare **sprzeciwił się uchwaleniu zwykłego porządku dziennego i postawił to jako kwestję zaufania. Poincare uznaje,** że popełnione zostały błędy nie obciążające jednak ani rządu, ani min. wojny.

Połamali wytrychy na kasie p. Hölzla

ŁZY OTARLI SOBIE TECZKĄ WARTOŚCI 50 ZŁOTYCH.

Lwów, 17. marca.

(—) Ubiegłej nocy **kasiarzy lwowscy** po dłuższej przerwie dali znak życia o sobie i dokonali włamania do **składu papieru Adolfa Hölzla** przy ul. Wałowej 29, gdzie zamierzali **rozbić kasę wertheimowską.** Praca ich spełzła na niczem, albowiem **połamały im się narzędzia.** Wobec tego musieli się zadowolić zabraniem teczki, wartości 50 zł. — i z tem zbiegli.

Nakłonił subjekta do zamordowania szefa.

NIEZWYKŁA ZBRODNIA POD LUBLINEM. — ZAWISTNY RYWAL OPĘTAŁ 19-LETNIEGO MŁODZIEŃCA I ZROBIŁ GO SWOIM ZBIREM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. marca. (st) W kantorze hurtowni tytoniowej w Kurowie pod Lublinem znaleziono właściciela **Witolda Fabiańskiego, leżącego w kałuży krwi.** Policja stwierdziła, że **Fabiański zginął od kuli rewolwerowej, która przeszła czaszkę od tyłu na wylot.** Zauważono, **że pomocnik Fabiańskiego, 19-letni Chaim Rosen,** którego zmarły darzył wyjątkowem zaufaniem, okazywał **silne zdenerwowanie.** Przyparty do muru zeznał, że to on manipulując nieostrożnie rewolwerem, spowodował śmierć Fabiańskiego. Podczas dalszych badań wybuchnął płaczem **i przyznał się do zbrodni.** Do dokonania jej **skłonił go wróg osobisty Fabiańskiego** Konstanty Ciężak. Ciężak wszelkiemi sposobami chciał **doprowadzić Fabiańskiego do ruiny.** W tym celu nawiązał zażyłą przyjaźń z Rosenem **i namówił go do fałszowania szeregu czeków,** łudząc go, że za te pieniądze będzie **mógł** wyjechać do Ameryki. Wreszcie Ciężak podszepnął Rosenowi myśl, aby zamordował Fabiańskiego. Rosen **długo opierał się, wreszcie ohydnego czynu dokonał. Zakradł się do kantoru i celnym strzałem położył pryncypała trupem.** Obu zbrodniarzy aresztowano.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 16 marca. (Tel. G. P.) Pod przew. Premjera Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Przyjęto projekt ustawy **o opiece nad osobami psychicznie chorymi,** projekt zmian i uzupełnień **do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.**

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 16. marca. (Tel. G. P.) W 9-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: **20.000 zł.** 70340, **10.000 zł.** 35562 118756 138292 143014, 5.000 zł. 55557 110804 129885, 3.000 zł. 269 78199 103092 119062, 2.000 zł. 19465 29210 50203 89921 128283 140056 145032 156482.

W 10-tym dniu: 25.000 zł. nr. 137471 **15.000 zł.** nr. 77351, **10.000 zł.** nr. 173319 5.000 zł. nr. 2798 6012 60359, 3.000 zł nr. 51566 127225 143064, 2.000 zł. nr. 23399 24738 40136 48228 84670 127778 149481 151688 i 155225.

WIELKIE WŁAMANIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (st) Nocy ub. do sklepu zegarmistrzowskiego przy ul. Targowej na Pradze, należącego do p. Kruka, dostali się złodzieje, którzy obrabowali doszczętnie cały sklep, zabierając niemal wszystkie zegarki złote i srebrne i **biżuterję wartości około 50 tys. zł.** Włamywacze wtargnęli do sklepu przez podkop dokonany z piwnicy.

RUMUNJA RATYFIKUJE PROTOKÓŁ LITWINOWA.

Bukareszt, 16. marca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, iż **senat uchwalił ratyfikację protokołu Litwinowa.** Pozatem senat uchwalił ratyfikację paktu o rozjemstwie i nieagresji między Grecją a Rumunją.

STAN MARSZ. FOCHA.

Paryż, 16. marca. (Tel. G. P.) Marszałek Foch **czuje się od kilku dni gorzej,** stan jego nie wzbudza jednak bezpośrednich obaw. Temperatura chorego wynosi 38, puls 92.

Wypadek kolej. pod Lwowem.

Lwów, 17. marca.

(—) Wczoraj wieczorem na przestrzeni między dworcem głównym a dworcem Łyczaków **wykoleił się parowóz pociągu towarowego Nr. 1672.** Na szczęście żadnego wypadku w **ludziach nie było.**

W przededniu Imienin Wodza Narodu.

UDZIAŁ ORKIESTR CYWILNYCH I WOJSKOWYCH W OBCHODZIE. — UROCZYSTOŚCI W STOWARZYSZENIACH I ZWIĄZKACH.

Lwów, 17 marca.

(jp) W program uroczystości, które odbędą się w dniu 18 marca br., z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, — wchodzi **uroczysty capstrzyk przy udziale orkiestr cywilnych i wojskowych.**

Orkiestry te koncertować będą względnie przejdą następującemi ulicami:

Orkiestry cywilne.

O godz. 19-tej zbiórka orkiestr przed gmachem Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej. Odprawę orkiestr przeprowadzi p. inż. Małeczek. Orkiestry odegrają — po koleji — „Marsz I. Brygady", oraz „Wieniec Pieśni Legjonowych", poczem — grając marsze — rozchodzą się następująco: **Orkiestra pocztowa:** ul. Słowackiego (koncert przed budynkiem pocztowym), ul. Sykstuską, ul. Legjonów, koło Teatru Wielkiego, ul. Hetmańską, pl. Marjackim, pl. Halickim, pl. Bernardyńskim (koncert pod DOK. VI.), ul. Czarnieckiego (koncert przed Województwem), ul. Ruską, Rynkiem, ul. Kilinskiego, ul. Sykstuską — do Głównej poczty.

Orkiestra kolejowa: ul. Mickiewicza, ul. Zygmuntowską (koncert przed Dyrekcją kolei), ul. Kaźmierzowską, ul. Legjonów, pl. Marjackim, pl. Bernardyńskim (koncert przed DOK.), ul. Czarnieckiego (koncert przed Województwem).

Orkiestra M. K. E. po odegraniu jednego utworu przed gmachem Uniwersytetu objeżdża miasto wozem tramwajowym.

Orkiestry wojskowe.

O godz. 18-tej zbiórka orkiestr: 19 p. p., 26 p. p., 40 p. p. i 14 p. ul. na placu św. Ducha, gdzie zostaną odegrane odpowiednie sygnały, oraz marsz „Komendant Piłsudski". Następnie połączone orkiestry pułków piechoty maszerują z pl. św. Ducha — ulicami: Hetmańską i Wałową pod Województwo, gdzie wykonają jeden utwór koncertowy. Ten sam utwór koncertowy odegrają orkiestry te pod DOK. (do marsz ul. Czarnieckiego).

Po ukończeniu powyższych koncertów, orkiestry grając marsz „Komendant Piłsudski", rozchodzą się — z pl. Bernardyńskiego — następująco: 19 p. p.: pl. Halickim, ul. Akademicką, ul. Romanowicza (koncert przed Inspektoratem Armji), ul. Zyblikiewicza — na Cytadelę.

26 p. p.: pl. Halickim, pl. Marjackim, ul. Jagiellońską, ul. Mickiewicza (koncert przed Starostwem Grodzkiem), ul. Krasickich, ul. Kaźmierzowską, ul. Kleparowską, — do koszar przy tejże ulicy.

40 p. p.: ul. Piłsudskiego, ul. Zielona, ul. Szewczenki — do koszar przy ul. Św. Piotra i Pawła.

Orkiestra 14 p. ul. maszeruje z pl. św. Ducha następująco: ul. Kopernika, ul. Leona Sapiehy, ul. Gródecką (koncert przed Związkiem Legjonistów), ul. Kaźmierzowską, ul. Legjonów, pl. św. Ducha, ul. Trybunalską, Rynkiem (koncert przed Ratuszem), ul. Łyczakowską — do koszar na Jałowcu.

W dniu Imienin Marszałka.

Dnia 19. marca o godz. 6.30 odbędzie się na placu św. Ducha uroczysta pobudka, wykonana wyłącznie przez orkiestry wojskowe. Po odegraniu odpowiednich sygnałów, orkiestry pułków piechoty, grając marsze, wracają do koszar następującemi ulicami: **19 p. p.:** pl. Marjackim, ul. Akademicką, ul. Romanowicza, ul. Zyblikiewicza na Cytadelę; **26 p. p.:** ul. Jagiellońską, ul. Kazimierzowską, ul. Kleparowską; **40 p. p.:** Rynkiem, ul. Ruską, Czarnieckiego, Piłsudskiego, Kochanowskiego, św. Piotra i Pawła.

O godz. 7-ej na wieży ratuszowej zostanie przez trębaczy 14 p. ul. odegrany hejnał.

Udział Stowarzyszeń i Organizacji społecznych.

Wojew. Komitet Obchodu przypomina Stowarzyszeniom i Organizacjom, które zgłosiły swój udział w pochodzie, a mianowicie: 1) Związek Obrońców Lwowa, 2) Związek Inwalidów Rzpltej, 3) Centralny Związek Zrzeszeń Zawodowych Chrześcijańskich, 4) Stowarzyszenie Gospód Szynkarskich, 5) Związek Kupców i Młodzieży Handlowej, 6) Związek Podoficerów Rezerwy, 7) Komenda Hufca Harcerskiego Rzpltej, 8) Związek Strzelecki (okręg i obwód Lwów), 9) Związek Harcerski — Polski, 10) Polski Związek Kolejowców, 11) Straż Pożarna (Sokół), 12) Młodzież Rzemieślnicza, 13) Izba Rękodzielnicza, 14) Młodzież Szkolna — że **ogólna zbiórka wyznaczona jest w dniu 19 bm. o g. 10-tej (na Rynku — część między ul. Halicką i Krakowską)**, gdzie formują i ustawiają się według wskazówek **prof. Chomickiego.** Delegacje tych Stow. i Organizacyj chcące wziąć udział w nabożeństwie, winne przybyć do Bazyliki Archikatedralnej obrz. łać. **na godz. 9.40**, wejściem od strony kaplicy Boimów.

*

Zjednoczenie chrześć. Związków zawodowych przypomina: Zbiórka delegacji i członków wszystkich chrześcijańskich Związków zawodowych, zjednoczonych w Domu Katolickim, celem uczczenia Imienin p. Marszałka Piłsudskiego we wtorek dnia 19. bm. o godz. 9 rano w lokalach własnych przy ul. Gródeckiej 2 b, skąd o 9.30 pochód ze sztandarami i muzyką do kościoła Archikatedralnego.

*

Uroczysta Akademja powiatu lwowskiego ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w niedzielę 17. bm. o godz. 6-ej wiecz. w sali domu gminnego w Zamarstynowie z następ. programem: Hymn Narodowy; przemówienie p. dra Zdzisł. Strońskiego, posła na Sejm; przemówienie p. dra Kazimierza Papary; przemówienie p. Marcina Zielińskiego, chór „Lutni"; „Hołd" — żywy obraz.

*

Prezydjum Żydowsk. Klubu Mieszczańskiego zaprasza wszystkich członków na uroczyste nabożeństwo z okazji Imienin I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, które odbędzie się w synagodze postępowej (templum) we wtorek dnia 19. marca o godzinie 10 przed południem.

*

Ograniczenie ruchu tramwajowego w dniu 19. marca. W związku z uroczystością obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dnia 19. marca w godzinach 8.30 rano do godz. 13-tej będzie wstrzymany ruch tramwajowy w śródmieściu na przestrzeni pl. Gołuchowskich, Rynek, Sykstuska, wylot ul. Batorego. Tramwaje kursować będą tylko z końcowych stacyj do wyżej wymienionych punktów.

Sztafeta 700 klm. Przysp. Wojsk.

Celem uczczenia Twórcy idei przysposobienia wojskowego I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin — organizuje Okr. Urząd WF. i PW. DOK. VI. we Lwowie wraz z Dowództwami Okręgów Korp. Nr. I. i X. **wielki bieg rozstawny na przestrzeni przeszło 700 km od Okopów św. Trójcy z najbardziej wysuniętego na wschód punktu przez Czortków, Buczacz, Stanisławów, Halicz, Lwów, Przemyśl Jarosław, Rozwadów, Sandomierz, Opatów, Radom do Warszawy.**

Początek tego olbrzymiego biegu 17. bm. o godz. 2 rano z Okopów św. Trójcy. **Przez Lwów przejdzie sztafeta 18. bm. o 3-ej rano.** W Warszawie będzie dnia 19. bm. przed południem i wręczy adres hołdowniczy, wykonany na pergaminie, złożony w srebrnej tulei, artystycznie wykonanej.

Odnaleziona trójka hultajska.

CHŁOPCY SAMI ZAPROPONOWALI SŁUŻĄCEJ, ŻE Z NIĄ UCIEKNĄ. — SŁUŻĄCA W OBRONIE SWEGO HONORU. — TO NIKCZEMNA POTWARZ! — RODZICE, KTÓRZY STRACILI SERCE SWYCH DZIECI.

Wiedeń, w marcu.

(c) Jak wczoraj donieśliśmy — 20-letnia służąca **Adolfina Strob**, uprowadziła dwóch synów dyrektora austrjackiej placówki filmowej, **Oskara Lahausen - Vivremonta:** 15-letniego **Eryka** i 14-letniego **Karola.**

Mianowicie rodzice odkryli, że obu chłopaków łączą z Adolfiną

intymne stosunki erotyczne.

Zrazu zamierzali oddać dziewczynę w **ręce sprawiedliwości.** Później jednak rozmyślili się **z obawy przed skandalem.** Oznajmili zatem tylko Adolfinie, że ma opuścić ich dom. Tak też się rzeczywiście stało. Następnego dnia jednak chłopcy oddalili się do szkoły i

więcej już nie powrócili.

Posłali ekspresem do rodziców list, w którym oznajmili, że **bez Adolfiny żyć nie mogą, wobec tego z nią uciekają...**

Na podstawie dochodzeń policyjnych udało się onegdaj

odnaleźć trójkę zbiegów.

Komisarjat policyjny w Neubau dowiedział się, że Adolfina wraz z chłopcami przebywa u swego krewnego przy ul. **Menzle l. 5.** Z zachowaniem ostrożności — obawiano się bowiem z jej strony zamachu samobójczego — **przytrzymano ją wreszcie.**

Okazało się co następuje: spółkawszy się z chłopcami po szkole, miała w porozumieniu z nimi **wyjechać na Węgry do krewnych.** Narazie udała się do swego wuja, zamieszkałego przy ulicy Menzle, gdzie **znalazła gościnę.** Adolfina zaprzeczyła stanowczo, jakoby ją z chłopcami łączyły **stosunki erotyczne.** Jest to

nikczemna potwarz,

wymyślona przez ludzi, którzy odnosili się nieodpowiednio do dzieci i wskutek tego **stracili ich serca.** Adolfina przylgnęła całem sercem do chłopców, których uznawała za młodych braci. Kiedy miała odejść, **oni właśnie zaproponowali jej,** że wraz z nią opuszczą dom rodziców. **Uległa ich prośbom...** Chłopcy powrócili chcąc niechcąc do rodziców, a Adolfina Strob po ukończeniu śledztwa **stanie przed sądem.**

Mieszkańcy miast całej Polski

PROTESTUJĄ PRZECIW PROJEKTOWI PODWYŻKI CZYNSZU.

Lwów, 17. marca.

Rady miast **Krakowa, Lwowa, Łodzi, Tarnowa** i inne, Izby Przemysłowo-Handlowe, Stow. kupców, Stow. drobnych kupców, Stow. kobiece zorganizowane w PPS., Centrala Org. Lokatorskich, **Tow. Ochrony Lokatorów** wszystkich miast Polski, Cechy warszawskie, Zrzeszenia, Towarzystwa Związki i Stowarzyszenia, Izby Aptekarskie, Adwokackie, właściciele realności, a więc **wszyscy mieszkańcy miast, wypowiadają się przeciw podwyżce czynszów. Dlaczego Rząd nie odezwie się z doniesieniem, że własny projekt wycofuje z komisji, a przyjmuje projekt Centrali Zrzeszeń Lokatorskich,** który dostatecznie wykazuje, skąd na budowę mieszkań uzyskać pieniądze, a mianowicie:

Nieściągnięty dotychczas podatek majątkowy, podwyższony podatek dochodowy w wyższych jego kategorjach, obciążenie przyrostu wartości nieruchomości miejskich i wiejskich w czasie wojny światowej i po wojnie, ściągnięcie na rzecz Skarbu części wierzytelności hipotecznych, darowanych dekretem o waloryzacji długów hipotecznych, wreszcie podwyższenia ceł na artykuły luksusowe, dotychczas zalewające Państwo, a niszczące odpowiednie gałęzie przemysłu krajowego.

—o—

Z TEATRU

„Dwaj panowie B.", komedja w 3 aktach Marjana Hemara.

Lwów, 17. marca.

Nie jeden raz pracował Hemar ze mną, albo podemną, ze mną w rewjach, które pisaliśmy wspólnie ku rozweseleniu Lwowa, podemną w „Szczutku", którego byłem redaktorem. Z tego tytułu mógłbym go poniekąd uważać za swego wychowanka, będąc ojcem lwowskiego kabaretu, który mi z wiekiem obrzydł jak malowana kobieta, lub pomarańczówka. Żywy, nerwowy, muzykalny chłopak kipiał od nawału temperamentu. Robota paliła mu się w rękach. Wszystko umiał i wszystko potrafił. Grał, śpiewał, pisał od ręki piosenki, satyry, sonety, nowele. Gdyby było potrzeba, napisałby przez noc tragedję, a przez trzy dni powieść. Wszystko zapowiadało, że będą z niego ludzie, o ile wyszumi się młodość, a rozhukany nurt duszy wpłynie w jakieś stalsze łożysko. A przytem ta łatwość pracy, ten zwarjowany karuzel pomysłów, ta fenomenalna zdolność parodjowania i pointowania. On to posunęły go w końcu na czoło kabaretowej Warszawy, zapędziły w kozi róg wszystkich Tomów, Włastów, Tuwimów i Słonimskich, dały mu sławę wesołka nad wesołkami i dochody conajmniej jenerała broni lub prezydenta ministrów. Lecz to wszystko nie było jeszcze sztuką. Raczej mienianiem wrodzonego talentu na drobne grosze po linji najmniejszego oporu i najmniejszego wysiłku twórczego. Nareszcie dość było solidnej pani Muzie tej igraszki, tych Lopków, „Wekselków" i „Gadających żon". Pewnego dnia swemu lekkomyślnemu pupilkowi dała w pysk i Hemar napisał w 33 godzinach komedję „Dwaj panowie B." Nie jest jeszcze ta komedja wyrazem równowagi twórczej, wewnętrznego pogłębienia czy statyki sił, rozpierających duszę. Jak rozbukany koń pędzi przed siebie, zmienia kierunek, lub staje dęba. Ale promieniuje z niej niepośledni talent sceniczny, któremu wróżyć można najpiękniejszą przyszłość. Tylko jeszcze trochę cugli w biegu do mety, tylko jeszcze trochę mniej młodzieńczej rozrzutności, a trochę więcej dojrzałego spokoju. A będzie świetnie, bo jest z czego czerpać i to pełną chochlą. Czegóż to bowiem nie „wtrynił" Hemar w tę swoją pierwszą komedję, ażeby nikt nie wyszedł głodny z przedstawienia. I Pirandellowską materjalizację w pierwszym akcie i Jewreinowską groteskę w drugim akcie i farsowy paroksyzm śmiechu w trzecim akcie. A jednak jak sprytnie potrafił skleić te trzy elementy kitem swojego talentu, trzymając się w pisaniu następującej maksymy:

Rzecz tę napisałem po to,
Abyś uśmiał się idjoto.

Więc śmiali się wszyscy głośno i szeroko nawet zaspani członkowie loży końskiej, nawet recenzenci teatralni. Już tylko za ten śmiech należałoby uściskać Hemara, co czynię na tem miejscu z dużą satysfakcją, bo zawsze nas to cieszy, gdy lwowski człowiek pokaże pazury. Pod inteligentną reżyserją Ryszkowskiego grano komedję Hemara doskonale. Rozhulał Hemar swym temperamentem scenicznym naszych aktorów i zaiste tym razem żadnemu nie można było zaproponować, ażeby pojechał na dworzec. Grali jak sto djabłów, z życiem, wigorem i humorem. Rozpętał się nawet zawsze spokojny Kwiatkowski, co wyszło bardzo na dobre temu sympatycznemu artyście.

Po dłuższej przerwie zabłądziła znów do dramatu Miłowska. Aż nam się rozradowało serce, bo panią Helenę miłujemy wiernie. Dała nam kreację doskonałą w tonie, wyrazistą w rysunku, mocną w wyrazie. To samo da się powiedzieć o Szindlerze, Gutherze, Kwiatkiewiczowej, Okornickim i Zabielskim. Ten ostatni okazał talent naśladowniczy, o którym dotąd nie wiedzieliśmy. Najgłośniej śmiał się z jego kawału reżyser Żyłecki. Wypełniony po brzegi teatr huczał śmiechem, jak ul na wiosnę. Komedja Hemara ma zapewnione długie powodzenie.

Henryk Zbierzchowski.

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. III. 1929.

STRASZNA STATYSTYKA

Hilary wbiegł do kawiarni z paniką w oczach. Przez chwilę chwytał oddech i wykonywał szereg poruszeń, właściwych początkującym apoplektykom. Z trudem udało mi się go uspokoić.

— Czy stało się coś złego?

— Złego? Ha, i pan pyta! Przygotuj się pan na cios... nie osobisty, broń Boże, ale narodowy, państwowy, zresztą jak pan woli. Spotkałem przed chwilą pewnego znajomego. Przyjechał właśnie z Warszawy i po drodze rozmawiał z jakimś posłem ruskim. Naturalnie po niemiecku, bo jeden nie chciał po polsku, a drugi nie mógł po rusku. Otóż ten poseł oświadczył, że Rusinów jest w Polsce 8 miljonów

— Żartował.

— Nie, wykazywał statystycznie.

— Więc kłamał.

— Co znaczy kłamał! Kto może lepiej wiedzieć od nich, ilu ich jest? Może pan? Może ja? Oni siedzą w tem i mają możność ciągłego sprawdzania swoich obliczeń.

— Panie Hilary, o co chodzi? Przypuśćmy, że ich jest tyle i pana to tak przeraża?

Hilary przybrał wyraz uroczysty.

— To mnie nie przeraża, ale przeraża mię to, że spis ludności z roku 1921 wykazuje niespełna 4 miljony Rusinów w Polsce. Rozumie pan teraz? W ciągu 7 lat ilość ich podwoiła się. Panie, to jest straszne, to zupełnie jak muchy lub króliki. Nie wiem, jak oni to robią, ale o takim przyroście naturalnym czytałem tylko w zoologji. Chyba nawet dzieci ich rozmnażają się między sobą. A skutki? Proszę policzyć. Skoro dziś jest ich 8 miljonów, a co 7 lat cyfra ta podwaja się, w roku 1935 będzie już 16 miljonów, w 1942 — 32 miljony, a w roku 1970 — 512 miljonów! Zapełnią całą Europę, rozleją się po Azji, zduszą nas, stłumią, stratują i wymażą z kart historji.

Byłem zbyt przygnębiony tą wizją, aby móc Hilarego pocieszać. Już widziałem oczyma wyobraźni cerkiewne kopuły na katedrze wawelskiej, „Dili" przeniesione do stołecznej Warszawy i kołomyjkę tańczoną zamiast poloneza na naszych balach reprezentacyjnych. Ale Hilary nie pozwolił mi na bezczynne smucenie się.

— Trzeba coś robić, mówił z ogniem, trzeba się ratować. Więc poto zwyciężaliśmy pod Beresteczkiem, bronili Lwowa, aby jutro skapitulować przed ofenzywą tej straszliwej masy, rosnącej w oczach jak ciasto drożdżowe? Jesteśmy przedmurzem Zachodu i musimy się bronić. Musimy bronić łacińskiej cywilizacji. Musimy...

Hilary zadyszał się nieco, a ja tymczasem rozpaczliwie pracowałem nad wyszukaniem środków zaradczych. Podsuwałem je memu przyjacielowi w miarę, jak mi przychodziły do głowy.

— Możeby uprzedzić katastrofę i wydać im wojnę? Każdy uśmiercony dziś Rusin oznacza ubytek 64 Rusinów w tym krytycznym roku 1970. A możeby przedmuchać kresy wschodnie Flitem? Możeby ustawowo zalecić im zażywanie jakichś lekarstw uśmierzających i chłodzących nadmiar namiętności? Albo nałożyć podatek progresywny od potomstwa, doprowadzający ojca czworga dzieci do nieuchronnego bankructwa? Nasze Ministerstwo skarbu z łatwością opracowałoby taką ustawę...

Hilary przerwał mi niecierpliwie.

— To są półśrodki. Widzę tylko jeden ratunek: klin wybijać klinem. Jeśli oni podwajają się w ciągu lat 7, my musimy robić to samo. A ponieważ jest nas cztery razy więcej, zawsze będziemy górą. I to jak wspaniała przewaga! Czy pan wie, że mnożąc się w tym trybie, osiągnęlibyśmy w roku 1970 miljard 792 miljonów Polaków?

Pomysł ten wydał mi się dobry i prosty. Dobrą godzinę omawiałem z Hilarym techniczne szczegóły naszej kontrakcji. Oczywiście — przedewszystkiem szeroka propaganda, zaczynająca się już od szkoły powszechnej. Wiece obywatelskie. Centralny komitet w Warszawie. Co miesiąca tydzień pod hasłem: „Obywatelu mnóż się!" Ostra ofenzywa przeciw panieństwu. I wiele innych pomysłów.

Potem pożegnaliśmy się i z poczuciem spełnionego obowiązku obywatelskiego poszli spać. Śniły mi się niebotyczne tabele statystyczne i krzywe ortogonalne prof. Bartla, wykazujące, że jeśli nie będzie nieco gorzej, to napewno trochę lepiej

SPRAWY KOLEJOWE

Los emerytów kolejowych dozna znacznej poprawy.

DALSZE POSTANOWIENIA PROJEKTU. — POMOC LEKARSKA DLA EMERYTÓW. — ODSZKODOWANIE ZA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. — POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE.—PODWYŻSZENIE EMERYTUR B. PAŃSTW ZABORCZYCH.

Lwów, 17 marca.

W uzupełnieniu omówionego przez nas projektu kolejowej ustawy emerytalnej, dodać należy, że projekt zapewnia emerytom **pomoc lekarską** i korzystanie z ulg w razie **kuracji w państwowych zakładach leczniczych i uzdrowiskach** narówni z pracownikami służby czynnej.

Sprawa **odszkodowania za**

nieszczęśliwe wypadki

jest unormowana w projekcie na zupeł nie innych zasadach, niż to jest obecnie, gdyż **odszkodowanie to przyznaje się niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego.**

Tak więc w razie utraty 100 proc. zdolności do zarobkowania wynosi odszkodowanie miesięcznie **60 proc.** ostatniego **uposażenia czynnego,** stanowiącego podstawę wymiaru emerytury. W razie częściowej utraty zdolności do zarobkowania wynosi odszkodowanie taką samą część z 60 proc. ostatnich poborów czynnych, stanowiącą podstawę wymiaru emerytury. Wobec tego w razie utraty n. p. 50 proc. zdolności zarobkowania **otrzyma emeryt obok normalnej emerytury ponadto tytułem odszkodowania połowę (50 proc.) z 60 proc. czyli 30 proc. ostatnich poborów czynnych.** W razie stwierdzonej przez lekarza **zmiany stopnia niezdolności do pracy,** podwyższa się, względnie obniża odpowiednio odszkodowanie.

Nowa ustawa a wdowy i sieroty.

Wdowa po pracowniku, który zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymuje **obok pensji wdowiej**

odszkodowanie miesięczne

w wysokości 30 proc. sześćdziesięcioprocentowej kwoty, przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. Odszkodowania tego nie otrzymuje wdowa, jeśli małżeństwo zawarło po wypadku, który spowodował śmierć męża.

Zamiast stałego odszkodowania może wdowa zażądać wypłaty

jednorazowej odprawy

w wysokości jednorocznej kwoty tego odszkodowania. Taką samą odprawę otrzyma wdowa w razie zawarcia ponownego małżeństwa.

Również i dzieci pozostałe po pracowniku lub emerycie, który zmarł skutkiem nieszczęśliwego wypadku i nabył uprawnienie do odszkodowania, otrzymują **miesięczne odszkodowanie** po 10 proc. część dziesięcioprocentowej kwoty, przyjętej dla ustalenia wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. Suma tych odszkodowań **nie może razem przekraczać 30 proc. sześćdziesięcioprocentowej kwoty ostatnich poborów czynnych ojca.** Dzieci urodzone po wypadku, który spowodował śmierć ojca, nie mają prawa do odszkodowania.

Pozbawieni wszelkich środków do życia

rodzice i dziadkowie

oraz niezaopatrzone **wnuki i rodzeństwo** pracownika względnie emeryta, który zmarł skutkiem nieszczęśliwego wypadku, uprawiającego do odszkodowania, mają prawo do odszkodowania w łącznej **miesięcznej wysokości 20 prc.** sześćdziesięcioprocentowej kwoty.

Postanowienia przejściowe.

Projekt zalicza w dość obszernej mierze **poprzednią służbę** państwową i kolejową polską, jakoteż zaborczą, jak również **służbę plebiscytową** od dnia 1 listopada 1918 r. do wymiaru emerytury. Wreszcie postanawia projekt, iż emerytury i zaopatrzenia wdowie i sieroce, do których prawo powstało z tytułu służby w jednem z b. państw zaborczych, lub z tytułu służby polskiej, **przerachuje się według zasad tego projektu, czyli że 75 proc. zaopatrzenia emerytalne zaborcze zostaną podwyższone do 100 proc.**

Jak z omawianego projektu wynika, z chwilą wejścia nowej ustawy emerytalnej w życie **zostanie uporządkowanych wiele kwestyj, które domagały się uregulowania, zarazem zaś los emerytów dozna znacznej poprawy w duchu słuszności.**

—o—

Tajemniczy dramat w starożytnym zamku.

Paryż, w marcu.

Wspaniały, historyczny zamek w pobliżu Auger we Francji, stał się w tych dniach **widownią wstrząsającego dramatu,** jaki się rozegrał w rodzinie jego obecnych właścicieli. Oto w ubiegłym tygodniu znaleziono w komnacie sypialnej **Lucjana Besnard i jego żonę,** która nie dalej jak przed dwoma dniami wydała na świat dziecko, **leżących bez życia.** Przypuszczano początkowo, że oboje padli ofiarą jakiegoś przestępcy, który dostał się przez okno, jakie zastano otwarte w chwili, gdy wypadek ten wyszedł na jaw.

Podejrzewano także zemstę osobistą, gdyż Besnard znany był ze **swych rozmaitych przygód miłosnych.** Podejrzenie to skierowało się głównie w stronę zarządcy majątkiem zmarłego. Plenipotent ten posiada córkę, z którą Besnarda łączyły zupełnie wyraźne związki miłosne. Ale po wykazaniu ze strony tak ojca jak i córki nie ulegającego kwestji alibi i to podejrzenie upaść musiało.

Prowadzone dochodzenie a szczególnej oględziny lekarskie wykazały wreszcie niezbicie, że Besnard **zastrzelił początkowo żonę,** poczem sam pozbawił się życia. Ale motywy tego strasznego czynu, ze strony tak bogatego i na pozór szczęśliwego człowieka pozostają nadal zagadkowe. W okolicy krąży uporczywie pogloska, że przyczyną tego dramatu była **pani Besnard.** Jako kobieta młoda jeszcze, wykorzystywała ona podobno czas dosyć częstej nieobecności męża w domu i podczas jego podróży, dla załatwiania rzekomo rozmaitych interesów, sama przedsiębrała częste wycieczki do niedaleko położonego Paryża.

Traf zrządził, że pewnego wieczora małżeństwo natknęło się na siebie w jednej z paryskich restauracji. Pani Besnard była tam w towarzystwie jakiegoś kupca, mężowi jej towarzyszyła jakaś tancerka. Doszło do gwałtownej sceny i od tej chwili małżonkowie poczęli żyć ze sobą we wrogiem naprężeniu.

Na dwa dni przed krytyczną nocą p. Besnard **powiła dziecko,** którego mąż jej nie chciał uznać za swoje. I zdaje się, że to właśnie okoliczność doprowadziła go do strasznego czynu. Zwłoki Besnarda znaleziono leżące przed wielkiem lustrem weneckiem, o kilka metrów dalej leżał na ziemi **rewolwer** i ten właśnie dziwny szczegół stanowi dotychczas nierozwiązaną przez władze zagadkę.

—o—

Nie mogli przeżyć śmierci synka.

WZRUSZAJĄCY I TRAGICZNY PRZYKŁAD MIŁOŚCI MACIERZYŃSKIEJ. — SKORO UKOCHANY SYNEK ICH OPUŚCIŁ, POSTANOWILI POJŚĆ ZA NIM!

Wiedeń, w marcu.

(—) Szerokiem echem rozeszła się w stolicy austrjackiej wieść o **tragicznym zgonie sierżanta policji, Alfreda Kikingera i jego żony, Stefanji.** Oboje popchnęła do grobu

śmierć ukochanego syna

4-letniego Herberta, który zmarł wskutek **ostrego kataru oskrzeli i powstałych na tem tle komplikacyj.**

Kikingerowie, ludzie prości lecz bardzo sympatyczni i solidni, cieszący się ogólnym szacunkiem w kole przyjaciół, znajomych i sąsiadów, przez wiele lat

nie mieli dzieci

do których bardzo tęsknili. Wreszcie uśmiechnął się do nich los i dał im synka. Dziecko rozwijało się doskonale i było **oczkiem w głowie rodziców, którzy kochali je bałwochwalczo...**

Przed miesiącem malec przeziębił się. Zawezwano lekarza, który uspokoił rodziców, zaznaczając, że to **nic poważnego!** Stan Herberta pogarszał się coraz bardziej. Zaniepokojeni rodzice zasięgali porady u wielu lekarzy, lecz wszelka pomoc okazała się daremną!

Dziecko umarło...

Podczas pogrzebu zachowali rodzice

kamienny spokój.

Wywołało to nawet wśród uczestników żałobnego obrzędu pewne zdziwienie. Ale pod tym spokojem kryła się bezdenna, straszliwa

niewymowna rozpacz!

Powróciwszy do domu, wypili oboje znaczną ilość kwasu solnego i niebawem poszli za ukochanym synkiem...

Znaleziono ich nazajutrz martwych, złączonych serdecznym uściskiem...

Wzruszający zaiste przykład miłości rodzicielskiej!



Na marginesie.

Przed wyborami Delegata

LWOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW DO IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

Lwów, 17. marca.

Z najpoważniejszych sfer kupieckich piszą nam, co następuje:

W dniu 18. bm. lwowskie Stowarzyszenie kupców, które zrzeszyło w swojem łonie bardzo znaczny odłam stanu kupieckiego, odda głosy na reprezentanta kupiectwa do Izby Handl. i Przem. we Lwowie. Trudno dość silnie podkreślić wagę wyniku wyboru, który zadecyduje o reprezentacji wielkiego grona kupieckiego na tej placówce, odgrywającej tak znaczną rolę w naszem życiu gospodarczem, jaką jest Izba Handl. i Przem. we Lwowie, chlubnemi swemi tradycjami przodująca wszystkim izbom handl. przem. w Polsce.

To też nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że wszyscy kupcy, pojmujący sumiennie swoje obowiązki stanowe i pragnący istotnie rozwoju kupiectwa w okręgu Izby Handl. i Przem. we Lwowie, winni bardzo gruntownie zastanowić się, na kogo rzucić mają swoje głosy przy wyborze. Sprawa ta jest tem ważniejsza, że w samem łonie Stowarzyszenia wyłoniły się aż trzy kandydatury. Pośród nich znajduje się kandydatura p. Adolfa Hölzla, zasłużonego pracownika w dziedzinie handlu, który od wielu lat niezmordowaną, iście mrówczą pracą dowodził i dowodzi, że działalności jego przyświeca jako cel nietylko zysk kupiecki, ale przedewszystkiem ideały państwowe, społeczne i humanitarne.

P. Adolf Hölzel pochodzi ze starej, zasłużonej rodziny kupieckiej, która od lat kilkudziesięciu pracuje na niwie kupiectwa we Lwowie w tak mało popłatnym zawodzie kupieckim, jakim jest księgarstwo i antykwarstwo. Niema poprostu we Lwowie człowieka, stykającego się z pracą umysłową, któryby nie znał dobrze nazwiska Hölzlów, antykwarnia ich bowiem przy ul. Trybunalskiej, skupiała przez wiele dziesiątków lat w sobie co najwybitniejsze jednostki z pośród świata intelektualnego naszego miasta. Całe mnóstwo „białych kruków" nabyły nasze bibljoteki i muzea od błp. Hölzla, który był założycielem tej firmy.

Synowie błp. Hölzla poszli w jego ślady, to też kilka najpoważniejszych antykwarni i księgarń lwows. znajduje się obecnie w ich ręku. Z pośród rodziny Hölzlów wybił się jednak na pierwsze miejsce — jak to zresztą całemu Lwowowi kupieckiemu wiadomo — Adolf Hölzel, który przerzucił się na pole pokrewne, a mianowicie na pole handlu papierem. Od lat 25 zacząwszy pracę dosłownie z dziesięcioma palcami — człowiek ten pracuje zaiste niezmordowanie nad organizowaniem handlu papierem na ziemiach polskich. A specjalnie podkreślić należy, że niema prawie wydawnictwa gazetowego w Małopolsce, któreby nie wspominało z wdzięcznością usług, oddanych mu przez p. Adolfa Hölzla w okresie głodu papierowego podczas wielkiej wojny, kiedy każda rola papieru, której zdobycie stanowiło nieraz o bycie dziennika, płaciła się poprostu na wagę złota. Mimo niebywałej ówczesnej konjunktury, Adolf Hölzel stał wiernie na straży interesów prasy polskiej i księgarstwa polskiego, a niema dziś w Polsce człowieka, któryby mógł mu zarzucić, że bodaj w jednym wypadku wyzyskał ówczesną sytuację w sposób nieodpowiadający etyce kupieckiej.

Nietylko jednak praca w dziedzinie papiernictwa, ale wogóle horyzonty kupieckie, cechujące umysłowość p. Adolfa Hölzla, czynią zeń jednego z czołowych reprezentantów naszego stanu kupieckiego i w całej pełni desygnują na przedstawiciela lwowskiego stanu kupieckiego w Izbie Handl. i Przem. we Lwowie. Rzutkość i śmiałość czynu, które pozwoliły mu na zasięg interesów aż po Kraków i okolice, umiejętność ogarniania spraw ważnych dla kupiectwa, dotyczących nietylko jego działu, ale całego kupiectwa jako stanu wogóle, niezwykle wysokie pojmowanie etyki kupieckiej, solidność kupiecka w najlepszem tego słowa znaczeniu, przywiązanie do zawodu, a w szczególności głębokie umiłowanie pracy — oto cechy charakteru tego cichego ale zasłużonego pracownika, którego szerokie grono ludzi dobrze go znających, wysuwa dziś na reprezentanta lwowskiego Stowarzyszenia kupców w Izbie Przem. Handlowej.

Nie należy wątpić, że odzew ich spotka się z głębokiem i szerokiem echem w najszerszych sferach członków lwowskiego Stowarzyszenia kupców i że jak jeden mąż staną oni w poniedziałek, dnia 18. bm. o godz. 7. przy urnie wyborczej, aby rzucić swe głosy na zasłużonego reprezentanta lwowskiego kupiectwa p. Adolfa Hölzla.

——o——

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Jak cygan wypędzał biedę z domu

przy pomocy kury, szynki, koniczyny i 100 zł.

NAJWIĘKSZYM JEDNAK CZAROWNIKIEM OKAZAŁ SIĘ KOMENDANT POSTERUNKU.

Stanisławów, w marcu.

Jak przesąd jest jeszcze u ludu wiejskiego zakorzeniony, dowodzi tego następujący fakt: U Petra Biłousa, chorującego od dłuższego czasu, zjawił się przed paru dniami cygan, przebywający z całym obozem chwilowo w Łanczynie i zaproponował mu, że wyleczy go z choroby. Gdy usłyszał zgodę kmiotka, postawił djagnozę, mocą której stwierdził, że Biłousa **prześladuje zakopana przez złośliwe kobiety w chacie**

bieda.

Zaczął więc pracować około wyszukania i wypędzenia tej biedy. Kazał sobie wręczyć trzy wiązki **koniczyny, kurę i jedną szynkę tylną,** a prócz tego kazał na ziemi położyć banknot 100 złotowy. Poczem począł rozkopywać ziemię w izbie. W pewnym momencie krzyknął i okazał wykopane zawiniątko, w którem znajdowała się **skrzepła krew, dwie niklowe monety oraz dwie kostki, a 100 zł. wpadło w ziemię w miejsce „biedy".** Cokolwiek speszonemu stratą 100 zł. wieśniakowi powiedział sprytny cygan, że nie wolno mu się martwić tem, bo i jego to zniknięcie tych pieniędzy dziwi, ale trudno, widocznie tak musiało być, zwrócił mu przytem uwagę, że **żal za pieniądzmi może spowodować odżycie biedy.** Wreszcie z tajemniczą miną oświadczył, żeby nikomu o tym cudzie nic nie mówił, aż dopiero w dniu 11 marca, w tym bowiem dniu cyganie mieli wieś opuścić. — Wszystko byłoby dobrze, ale przecież tych 100 zł. Biłousowi spokoju nie dawały. Poszedł więc po radę do komendanta posterunku

Okazało się, że komendant posterunku P. P. **jest jeszcze większym czarownikiem,** jak sam cygan. Poszedł bowiem do cygana i ku ogromnemu zdziwieniu Biłousa znalazł tam ten tajemniczy pakunek, i co więcej **tak zagadkowo przepadły 100 zł.** Naturaljów już nie było, bo koniczynę zjadły konie, kurę zjadły cyganki a szynkę cygani. Chłopek nasz jednak odzyskał 100 zł. i zadowolony jest, że tanim kosztem pozbył się z domu biedy.

Uwaga przed śniegiem spadającym z dachu.

Stanisławów, w marcu.

Na przechodzących onegdaj ulicą Halicką przechodniów spadł z domu parterowego Feiwischa Halperna śnieg. Wskutek tego doznał złamania nogi przechodzący **Maks Schleicher,** ciężkich obrażeń wewnętrznych Mania Schleicher oraz Paraska Karawanowicz z Jamnicy. Wszyscy odwiezieni zostali do szpitala.

Niedozwolona sprzedaż spirytusu i sacharyny. Onegdaj przetrzymano za niedozwolone sprzedawanie spirytusu i sacharyny Zofję, Gitlę i Henię Fingerów. U aresztowanych znaleziono większą ilość spirytusu i sacharyny.

Śmierć przy wysadzaniu lodów.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj zginął tragiczną śmiercią **robotnik firmy bracia Groedel** w Demni Wyżnej ad Skole, **Józef Stepetic.** Oto wysadzał on w powietrze lód na rzece Opór, tuż przy moście. Do tego używał on naboju dynamitowego. Jednakowoż wybuchły zawcześnie nabój spowodował natychmiastową śmierć przez rozszarpanie Stepetica.

Bagnetem pomścił krzywdę.

ZABÓJSTWO NA WESELU W TŁUMACZU.

Stanisławów, w marcu.

W dniu 27 października 1928 odbywało się w Jackówce obok Tłumacza u Mikołaja Jacyszyna, huczne wesele. Goście byli już bardzo podochoceni, gdy w czasie tańca **Mikołaj Paraszczak** uderzył w twarz innego gościa weselnego, **Stanisława Adamiaka,** za którym ujął się gospodarz, podejmujący gości, Mikołaj Jacyszyn. Powstała wówczas sprzeczka, w trakcie której Paraszczak, wyciągnąwszy z kieszeni bagnet, ugodził nim **w prawą skroń Jacyszyna.** — Wmieszał się wtedy do bójki brat gospodarza, Paweł Jacyszyn, i chcąc brata swego obronić, podniósł rękę, zawadził jednak przytem o lampę, która skutkiem tego zgasła. Wreszcie goście weselni obu braci Jacyszynów wyrzucili za drzwi.

Ci jednak nie chcąc darować doznanej krzywdy, weszli z powrotem do chaty, ale za namową innych ludzi pogodzili się. Jednak widocznie później się rozmyślił Paraszczak, bo wpadł do sieni, przycisnął Jacyszyna do ściany **i bagnetem przekłuł napadniętego trzykrotnie.** Napadnięty broczące krwią, uciekł na podwórze, tu jednak zaraz padł na ziemię, a po trzech godzinach zakończył życie.

Żona zabitego widząc męża w opresji, usiłowała biec mu z pomocą, wstrzymał ją Michał Petraszewski, który stanąwszy z kołem od płotu u wejścia do sieni, bronił wstępu i umożliwił dokonanie zbrodni Paraszczukowi.

Obydwaj stanęli przed **senatem Sądu okręgowego oskarżeni,** a to Paraszczak o zbrodnię zabójstwa, natomiast Petraszewski o pomaganie w dokonaniu tej zbrodni. Senat w składzie sędziów s. s. Krupki, Śliwińskiego i Skałkowskiego, po długiej naradzie wydał wyrok, treścią którego Mikołaj Paraszczuk uznany został winnym zbrodni zabójstwa i zasądzony na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku, natomiast Petraszewski uwolniony został od winy i kary. Oskarżał prok. dr. Pollo, bronił adw. dr. Darm.

——o——

Czy to amatorstwo?

Smutne ale prawdziwe.

Stanisławów, w marcu.

P. K. S. Sokół spadł do klasy C, a obecnie wskutek wejścia Hakoachu do klasy A, czyni starania o pozostanie w klasie B. — Zależne to jest od Podokręgu stanisławowskiego — względnie od zgody klubów. Podokręg ten reprezentujących. Jednakowoż starania Sokoła napotykają na przeszkody ze strony Rewery. Aż wreszcie onegdaj członek Wydziału S. K. S. Rewery, członek L. Z. O. P. N. i członek Podokręgu w jednej osobie, p. T. oświadczył reprezentantowi Sokoła, że Sokół w tym tylko wypadku zostanie względnie wejdzie do kl. B. — **o ile Sokół odstąpi na rzecz S. K. S. Rewery trzech graczy.** Podał nawet nazwiska tych graczy! — Czy to jest sport i to sport amatorski?! Czy nie jest to wynagradzanie i to bardzo hojne?! — Smutnie taki sport wygląda!

KRONIKA.

Czego już nie kradną? Mikołaj Petrasz, dezerter armji rumuńskiej, zamieszkały obecnie w Stanisławowie, skradł dr. Niemczewskiemu psa, którego następnie sprzedał nieznanemu amatorowi psów. Złodzieja aresztowano.

Aresztowania. Ilkę Prusaka false Wasyla Popowicza ujęto onegdaj. Aresztowany był poszukiwany od dwu lat za popełnienie kradzieży na szkodę Mikołaja Kiszczaka z Dżurkowa, powiat Skole.

Marję Małanczuk z Olynji aresztowano jako podejrzaną o dokonanie kradzieży. U aresztowanej zakwestjonowano znaczną ilość damskiej garderoby i bielizny, nieznanych na razie właścicieli, a ujęta nie może pochodzenia tych rzeczy wytłumaczyć.

Z żałobnej karty.

Ś. P. WŁADYSŁAW TERENKOCZY.

Lwów, 17. marca.

(p.) Nieubłagana śmierć zabrała z grona wytrwałych i pełnych zasług pracowników na niwie społecznej **śp. Władysława Terenkoczego,** którego długie życie było jednem pasmem ofiarnych czynów, natchnionych miłością kraju ojczystego i narodu.

Urodzony we Lwowie, po ukończeniu studjów, **poświęca się pracy kulturalnej i artystycznej.** Obejmuje dyrekcję pierwszego polskiego teatru w Poznaniu, następnie w Warszawie, a wreszcie we Lwowie wespół z Dobrzańskim. Po tej pierwszej próbie sił przerzuca się na niwę pracy ekonomicznej, organizuje Towarzystwo Zaliczkowe w Drohobyczu, a obok tego zajmuje się w tem środowisku budzeniem ruchu narodowego i ludową pracą oświatową.

W r. 1883 powraca do Lwowa i tu organizuje **Bank Zaliczkowy,** na którego czele pracuje następnie owocnie przez długie lata. Zasługą śp. Terenkoczego jest **organizacja Ligi Pomocy Przemysłowej,** w której jako wiceprezes pracował przez lat 25, aż po koniec swojego życia. Jako długoletni **radny miasta Lwowa** rozwija śp. Zmarły również nader pożyteczną działalność, przez długie lata jest referentem budżetu miejskiego, pracuje w licznych komisjach i wogóle nie szczędzi pracy dla dobra rodzinnego miasta.

Człowiek o wysokiej kulturze, nieskazitelnym charakterze i gorącym patrjotyzmie, mimo podeszłego wieku nie ustawał w pracy dla dobra ogółu. Dlatego imię Jego pozostanie zapisane złotemi głoskami w pamięci współobywateli. Pogrzeb śp. Władysława Terenkoczego odbędzie się dziś w niedzielę 17. bm. o 4 godz. po południu z domu żałoby przy ul. Lelewela l. 5 na Cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki Jego zostaną złożone w grobowcu rodzinnym.

Pod groźą śmierci.

KRÓL BANDYTÓW ŻYJE W CIĄGŁYM STRACHU. — ZAMEK NA ODOSOBNIONEJ WYSPIE. — BALE POD GROZĄ REWOLWERÓW.

Nowy Jork, w marcu.

(p). Trzej sprawcy sensacyjnego morderstwa, popełnionego w Chicago, gdzie członkowie jednej bandy przemytników alkoholowych w biały dzień przy pomocy karabinów maszynowych **wymordowali 8 członków** drugiej bandy, są już aresztowani.

Są nimi niejaki **Lolordo, Burke i Ray,** o których stwierdzono, że po morderstwie otrzymali nagrodę **10 tysięcy dolarów od nieznajomej osoby.** Otóż opinja publiczna i policja domyśla się, że tą nieznajomą osobą jest

„król bandytów“

chicagowskich, sławny Al. Capone.

Dziwny to kraj ta Ameryka! Wie się, kto jest królem bandytów, zna się jego zbytkowny pałac w hiszpańskim stylu, w najbogatszej miejscowości klimatycznej Miami, a **jednak go się nie aresztuje!** Pomimo to Capone żyje w swem przebogatem siedlisku w ciągłym strachu, nietyle przed policją, co przed zamachami wrogich band.

Jego pałac czy też zamek, wznosi się w Miami **na tak odosobnionej wyspie,** że trudno się do niego dostać, a jeszcze do tego wszystkie przystępy znajdują się pod strażą bezustanną wybranych członków jego bandy.

Capone jeździ automobilem, wyłożonym stalowemi płytami, dla których uderzenie kul jest igraszką, jednakże ilekroć wyrusza w podróż, czy na przejażdżkę, drży ze strachu, bo obawia się, że drogę jego posypią gwoździami, że pękną mu gumy w automobilu i że w chwili zatrzymania się dosięgnie go ręka mordercy.

Pod tem ciągłem naprężeniem **Capone starzeje się szybko.** Potężna jego figura atlety załamuje się i traci postawę, włosy wypadają i siwieją od nocy bezsennych, a Capone, który dawniej, choć zawsze opływał w alkoholu przemycanym, używał go bardzo umiarkowanie, **teraz oddaje się zupełnemu pijaństwu.**

Pomimo to nie wyrzeka się sposobu życia magnata i imponowania ludziom.

Od czasu do czasu daje przyjęcia, które kosztują go nieraz po 50 tysięcy złotych polskich na wieczór. Jednakże nigdy nie przyjmuje zaproszeń wzajemnych z obawy, żeby to nie była zasadzka.

Jego zaś bale są zabawami, na których **śmierć ciągle wsi nad głowami gości.** Wmieszani pomiędzy nich bowiem, ubrani bez zarzutu, jak najwytworniejsi światowcy, znajdują się młodzi członkowie jego gwardji przybocznej, którzy rozmawiają, flirtują z damami, śpiewają i grają, jednak mają baczne oko na wszystko i **ukryte za gorsem niezawodne rewolwery, gotowe w każdej chwili do strzału.**

Krew zwierzęca leczy chorobę Basedowa

TAKŻE PRZY RAKU I GRUŹLICY OSIĄGNIĘTO DOSKONAŁE REZULTATY.

Lwów, 17 marca.

Prof. **August Bier,** któremu medycyna zawdzięcza dziś bardzo wiele cennych zabiegów ku uzdrowieniu ludzkości, zastosował ostatnio na klinice swej **świeżą krew zwierzęcą przeciw chorobie Basedowa.**

Bier objaśnia siłę leczniczą krwi zwierzęcej rozpadem jej w organizmie ludzkim, dodając, iż rozpad ten stwarza **impuls leczniczy.** Osiągano tą drogą nieoczekiwany wprost **wzrost wagi ciała, ogromną poprawę w stanie ogólnym również u chorych gruźlików i dotkniętych rakiem.**

Nowszemi czasy zaczęli stosować na tejże klinice doc. dr. A. Zimmermann i W. Fehlow **zastrzykiwania domięśniowe świeżej krwi zwierzęcej** w chorobie Basedowa (i wysadzeniu gałek ocznych). Choroba ta zależy od nadmiernej czynności **gruczołu tarczowego** i nadmiernie wskutek tego wzmożonej przemiany materji, sprowadzającej szybki **upadek sił i śmierć.**

Chorym zastrzykiwano domięśniowo **krew baranią i wołu,** odsunąwszy wszystkie inne leki. Jako reakcja występował **silny wzrost temperatury** i w krótkim przeciągu czasu **wyleczenie lub conajmniej znaczna poprawa.** Najbardziej uderzającym był tu **duży wzrost wagi,** wynoszący po 3 zastrzyknięciach **38 funtów,** przeciętnie **17 funtów.** Przypadłości chorobowe, jak: częsta biegunka, drżenie palców, nadmierne pocenie się, wypadanie włosów i wzmożona przemiana materji **znikały całkowicie.** W bardzo licznych przypadkach wystarczały 2 zastrzyknięcia. Wszyscy chorzy po ukończeniu kuracji mogli powrócić do swych zajęć.

Przy zastosowaniu właściwej metody, zastrzykiwania te nie wywołują żadnych objawów ubocznych, rzec więc można, że osiągnęliśmy nowy, bardzo cenny środek leczniczy w tak ciężkiej i uporczywej chorobie, jaką jest choroba Basedowa.

Napoleon zajęty za... długi.

N. Jork, w marcu.

(e) W Saint-Louis (Missouri) zafantowano właścicielowi menażerji za długi dorosłego orangutana zwanego „Napoleonem“. I oto adwokat właściciela menażerji zażądał w sądzie zdjęcia aresztu z zafantowanej małpy, dowodząc całkiem poważnie, że teorja darwinowska o przemianie gatunków **czyni z „Napoleona“ istotę prawną,** nie podlegającą, jak człowiek, zafantowaniu.

Na szczęście, sędzia miał więcej oleju w głowie, niż adwokat, oświadczył bowiem, że za jedyny argument do zdjęcia aresztu uważałby przedstawienie przez właściciela menażerji kwitu z zapłaconego długu.

FEJLETON „GAZ. POR. z 18. III. 1929.

BONAVENTURA TECEHI.

Nerwowa kobieta.

Wysoka, czarno ubrana przesunęła się w tłumie na Mercerie, przebiegła mały mostek i szybko skręciła w boczną uliczkę.

Czy było już późno? Nie słyszała, aby w pobliskich kościołach dzwoniono na południe. Prawie instynktownie podniosła twarz w cieniu uliczki, jakby tam na górze, w małym prostokącie nieba mógł unosić się dźwięk dzwonów; natomiast poczuła, iż na oczy jej spadło kilka zimnych kropel deszczu. Zniecierpliwiona tem i przebiegłszy całą uliczkę, wyszła od strony przeciwnej na Riva del Carbon.

Szerokość Canale Grande z czarnemi obłokami sunącemi po niebie i nadającemi coś zielonkawego i brudnego białości Rialto, ciemna i wzburzona woda, uderzająca nerwowo o groblę, rozmowa dwu gondolierów, którzy z poziomu morza wnioskowali o dalszem trwaniu niepogody, wzbudziły w niej wspomnienie o własnym jej domu, tam wśród płaszczyzny, a także wspomnienie świeżo odbytej, śpiesznej podróży, pod ulewnym deszczem.

— Ach to kretyn, wiedział, że przyjdzie, że w południe będzie tu przed kawiarnią, że odbyła podróż w takich warunkach i jeszcze miał czelność dać czekać na siebie... ach!

Przez głowę przemknęła jej myśl, by stąd odejść, nie pokazać mu się i błądzić po mieście, jak szalona aż do chwili powrotu... gdy w powietrzu rozległ się dźwięk dzwonów, za nim zaraz inne.

Oto i on: szedł po Riva del Carbon swym powolnym krokiem, którego nie przyśpieszył nawet, gdy ją spostrzegł. Powitał ją tylko ruchem ręki i uśmiechem.

Na uśmiech kobieta odpowiedziała twarzą zaciętą, nieprzyjazną.

Więc oboje, jakby się umówili, skręcili w uliczkę, ona na przodzie, on za nią; była rada, że w wąskiej uliczce nie mogli iść razem i rozmawiać ze sobą. Gdy się znaleźli w połowie uliczki, ona zatrzymała się przed witryną małej jadłodajni, jakgdyby mocno zainteresowana różnorodnemi gatunkami wystawionych tam ciast i cenami tychże, aż on, przeczekawszy długą chwilę, zdecydował się wejść sam do środka.

Kobieta ukazała się po kilku minutach we drzwiach restauracji, ale na jej wargach ukazał się niebawem pogardliwy uśmieszek: lokal był niski, nabity ludźmi, już trochę zadymiony i pełen zaduchu; wzdłuż jednej ściany biegł szereg drewnianych przedziałów, a w każdym stał stół i dwie ławki, na sposób wiejski, co nadawało całości wygląd niby klasztoru, a niby szynku.

Mężczyzna zajął już miejsce w jednej z tych cel, a ujrzawszy ją wchodzącą, podniósł się z uśmiechem, pomógł jej zdjąć okrycie i wejść po kilku stopniach, które dzieliły przedziały od reszty podłogi. Smukłe ciało kobiety wsunęło się pomiędzy stół a ławkę.

Kobieta znała dobrze to miejsce, wiedziała, że wiejska prostota lokalu miała swój równoważnik w doskonałem jedzeniu i że stosownie do zwyczajów tego miasta, również i eleganckie panie raczyły tu niekiedy się ukazywać. A jednak właśnie w tym dniu wszystko było jakby umyślnie urządzone, by ją drażnić i wzbudzić jej niezadowolenie.

Mężczyzna, siedzący naprzeciw niej, poprawny w ubraniu, spoglądał na nią, wszakże bynajmniej nie badawczo. Głosem spokojnym i roztargnionym spytał, jakby chcąc ją udobruchać:

— Czy wiesz, kto tu był kilka dni temu? — Jego ekscelencja z córką.

— Wiem, wiem — odparła znudzona i poczęła ręką miętosić kawałek chleba, leżący na stole.

Chciała wzbudzić w nim mniemanie, że jej niecierpliwość ma zgoła inne przyczyny. Natomiast właśnie jego spokojny głos najwięcej ją drażnił, właśnie jego oczy, które z rodzajem skruchy nawpół litościwej wobec siebie samego mówiły o jego rezygnacji.

Ach, gdyby mogła rzucić mu w twarz, jaką antypatję czuje do niego za tę apatyczną miękkość jego głosu i jego gestów, gdyż przecież wiedział, że ona cierpi, za tę ironiczną rezygnację, która błyszczała w jego oczach i która teraz drgała ledwie dostrzegalnie w tonie jego głosu, w nieuchwytnej słodyczy jego weneckiego narzecza. Ona była z innej rasy, ludzie jej pokroju byli tam na górze, na innej płaszczyźnie... Ach, móc mu to powiedzieć, móc nim wstrząsnąć, zranić go do krwi.

Tymczasem, skoro tylko otworzyła usta, wyszalała swoje niezadowolenie, mówiąc o innych sprawach, o tych w których on nie miał udziału: życie, jakie wiodła tam, na małej stacyjce kolei żelaznej, pomiędzy mężem słabym, antypatycznym i jego rodziną, skrycie jej nieprzychylną, może już coś podejrzewającą...

Mówiła szybko, stanowczo, jasno. W pewnej chwili sama miała złudzenie a zarazem gorzkie zadowolenie, iż może to był najbardziej rafinowany sposób zemsty; dotknąć go pośrednio, nie wyjaśniając prawdziwej przyczyny, ale z goryczą, z zapalczywością, nawet wtedy, gdy mówiła o rzeczach dalekich dla niego, tak że kamień powinien był zrozumieć.

On nie przeszkadzał sobie w jedzeniu,

Ze sportu.

Boisko Pogoni czeka na graczy.

PRACE NAD OCZYSZCZENIEM ZBLIŻAJĄ SIĘ KU KOŃCOWI!

Lwów, 17 marca.

Jak wczoraj donieśliśmy Pogoń zdecydowała się nie czekać zmiłowania słońca lecz przystąpić do oczyszczenia boiska siłą rąk ludzkich. Prace w kierunku tym rozpoczęte jeszcze wczoraj są na ukończeniu, tak że w przyszłym tygodniu, o ile nie nastąpią nieoczekiwane zmiany klimatyczne, boisko Pogoni zdatne będzie do użytku. Wysiłek Zarządu Pogoni, który nie szczędzi energji i kosztów byle **tylko członkom** swym zapewnić jak najdogodniejsze warunki pracy, zasługuje na uznanie. Spodziewać się należy, że zawodnicy zainteresowanych działów sportowych potrafią to należycie ocenić i dołożą starań, by wypełnić jak najlepiej to co do nich należy.

RÓŻNE.

Wszelkie korespondencje, komunikaty itp. pisma, przeznaczone dla działu sportowego pisma naszego adresować należy: Redakcja „Wiadomości Sportowych" „Gazety Porannej".

P. T. Czytelnikom naszym pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że dział sportowy „Gazety Porannej" rozszerzony został do dawnej objętości. Poza dodatkiem tygodniowym „Wiadomości Sportowe", zamieszczamy codziennie w zwykłych ramach „Gazety Porannej" obszerne informacje, sprawozdania i artykuły o ruchu sportowym w kraju i za granicą.

Święta Wielkanocne we Lwowie miną bez większych imprez. Niepewna aura i późna inauguracja sezonu zmusza kluby nasze do zrezygnowania z gościny obcych drużyn. — Program świąteczny ograniczy się prawdopodobnie do turnieju z udziałem Pogoni, Czarnych, Hasmonei i ewent. jeszcze czwartej drużyny okręgu lwowskiego.

Wbrew pogłoskom stwierdzić możemy, że Fleischer nie wstąpił do Czarnych.

Walne zgrom. piłkarzy Lechji odbędzie się 20. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 23.

Hemmerling zgłosił wystąpienie z sekcji hokejowej LTL. i grać będzie w Pogoni.

Pierwszy mecz ligowy we Lwowie odbędzie się 7 kwietnia pomiędzy Cracovią a Czarnymi.

Mistrzostwa okręgowe wzbudzają w roku bieżącym ze względu na udział Hasmonei bardzo wielkie zainteresowanie.

Polonja warszawska zakreśliła sobie program międzynarodowy, czy go przeprowadzi, to rzecz inna. I tak gościć mają „Poloniany", na Wielkanoc Vasas, na Zielone Świątki Austrja lub Hakoah, 29. i 30. czerwca przybywa jedna z czołowych drużyn hiszpańskich (?), 11. 7. HASK. (Zagrzeb). Pozatem projektowane jest tournee po Jugosławji. (A co z mistrzostwem? — przyp. zecera).

Cracovia gra na Wielkanoc z Austrją, następnie sprowadza Viennę, Sportklub i Ujpest.

Lwowskie kluby otrzymały szereg propozycyj ze strony klubów zagranicznych. Czy i w jakiej mierze zostaną one wykorzystane, o tem nastąpi decyzja w najbliższych dniach.

P. T. Korespondentów prowincjonalnych prosimy uprzejmie o przerwanie zimowej drzemki.

Rumuńska reforma administracji.

Bukareszt, w marcu.

(m) Deputowany Sitere zgłosił projekt ustawy, zmieniający ustrój administracyjny Rumunji. Według tego projektu kraj ma być na zasadzie systemu decentralizacji podzielony na 8 prowincyj („regione"). Każda prowincja albo „dyrektorat" rządzona będzie przez „primdyrektora". Bukowina np. będzie miała tylko dwa powiaty (Czerniowce i Suczawa) zamiast dotychczasowych pięciu.

Jak słychać, premjer Maniu odnosi się nieprzychylnie do tego projektu, gdyż skasowanie szeregu prefektur (okręgów) wywołałoby w kraju niezadowolenie.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 15. marca.

5-prc. Konwers. 66.25, Dolarówka 94.75, Inwest. 111.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15. marca.

Na giełdzie egzekutywne kupno mąki pszennej.

Poza giełdą obroty w pszenicy lwowskiej, oraz życie w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. marca. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 111 i pół. 5-prc. pożyczka dolarowa 95, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 100.50, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94. 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 94. 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 356.80. Londyn 43.17, Nowy Jork 8.83. Paryż 34.75. Praga 26.32. Szwajcarja 171.10, Sztokholm 237.66, Wiedeń 124.97, Włochy 46.58.

Warszawa, 16. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 140. Bank Polski 172, Bank Zw. Sp. Zarobk. 85, Elektr. Dąbrowa 105, Elektryczność 73, Siła światło 149. Żazy 8. Wysoka 235. Lilpop 34 i pół, Modrzejów 29½, Starachowice 30 i pół, Borkowski 12 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.34, Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19.95, Praga 72.10, Włochy 27.22, Hiszpanja 79.70, Holandja 208.25, Berlin 123.35, Wiedeń 73.04, Sztokholm 138.90, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.60, Sofia 3.75½. Praga 15.39 3/4, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.64 i pół. Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.57, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 168.62, Bruksela 98.64, Budapeszt 123.82 i pół, Bukareszt 4.22¼, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.48¼, Madryt 109.20 Medjolan 37.20 i pół, Nowy Jork 710.45 Oslo 189.40. Paryż 27.73 i pół. Praga 21.03 3/8. Sofia 5.11.6. Sztokholm 189.79 Warszawa 79.92, Zurych 136.04, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.27, Francuskie 27.82. Włoskie 37.28, Czeskie 20.99 3/8, Szwajcarskie 136.29, Bankverein 24.50, Bodenkredit 108.80, Kreditanstalt 58.45. Bank Hipoteczny 91, Kompas 15.40, Laenderbank 31.50, Merkury 21.85, Czerniowce 67.50, Austr. kol. państw. 44.24. Cement 128, Alpiny 40.40, Krupp 11 3/4, Rima 118.05, Skoda 341¼. Zieleniewski 114¼, Fanto 5¼, Karpaty 10.74, Galicja 67.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 16. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.30. Holandja 12.11 11/16, Francja 124.25, Belgja 34.95 i pół, Włochy 92.68, Niemcy 20.45 5/8, Szwajcarja 25.23½, Hiszpanja 31.70. Danja 18.21. Szwecja 18.16 3/4. Norwegja 18.19 3/4, Portugalja 108.25. Helsingfors 192.90. Praga 163.81. Wiedeń 34.55, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.25, Nowy Jork 25.60¼, Belgja 355.50, Hiszpanja 391.75. Włochy 134.10, Szwajcarja 492.50, Danja 682.25. Holandja 1025.50, Norwegja 682.50, Szwecja 684.25 Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 607.50 Wiedeń 360.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 17. marca.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.87 i ćwierć—8.87 i pół dol. kanad. 8.80—8.80 i pół.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa.)

W dziewiątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na Nr. 70340.

Po 10.000 zł. na Nr. 35562 118756 los zakupiony w kolekturze „Runo", ul. Akademicka 3, 138292 143014.

Po 5.000 zł. na Nr. 55557 110804 129885, los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6.

Po 3.000 zł. na Nr. 269 78199 103092 19962.

Po 2.000 zł. na Nr. 19165 50203 89921 28283 140056 145032.

Po 1.000 na Nr. 17326 17802 17905 23866 29210 49215 55881 61748 71188 74988 77379 88522 100900 106224 114330 134049, los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6, 166976 167951 168325 170535.

Po 600 zł. na Nr. 5779 22102 23672 29362 33929 41143 42682 51047 53721 57851 68093 85253 90262 91703 101963 117816 120303 123367 133371 145371 153233 172902.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 17. marca 1929.

Warszawa, (1385) 15.55 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 18.20 Audycja ludowa literacko-muzyczna. 20.30 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego 21.00 Kwadrans literacki. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (314) 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony arjom i duetom z oper Pucciniego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. 22.20 Muzyka lekka.

Katowice (416) 17.30 Koncert popularny z udziałem p. H. Reutt (śpiew), oraz zespołu instrum. „P. R. Katowice". 20.30 Transmisja z koncertu pop. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki lekkiej.

---

lub z roztargnieniem przyglądał się parom, które wchodziły do lokalu.

Teraz deszcz począł bić w szyby okien. Fakt, że wiatr i deszcz zawitały również i tutaj, do tego kącika, nawpół ukrytego pomiędzy dwiema uliczkami, czyniły jeszcze smutniejszą świadomość niepogody.

— Wtedy on nareszcie otworzył usta i rzekł:

— To ta psia pogoda tak ci działa na nerwy. Wiem o tem. W takie dni i o tej porze Wenecja jest straszna dla tych, co się nie urodzili tutaj...

— Ach, sądzisz, że to tylko to? — wybuchnęła nagle, nie mogąc się dłużej opanować. Już chciała powiedzieć mu wszystko, skończyć z nim.

Powstrzymała się jeszcze i na ten raz, choć nie wiedziała dobrze dlaczego. Ale wilgoć, podnosząca się z kanałów, zgęszczająca się pod murami w jakieś niewidzialne kłębowisko, przepajała atmosferę jakimś niespokojem, przenikała kości, nerwy, jak on słusznie zauważył i oto poczucie suchości, które ją dotąd podtrzymywało, niby pancerz, zniknęło jakby cudem.

Zrozpaczona zwróciła się w drugą stronę, ku rzeczywistości, najbliższej w tym momencie i spojrzała na tego, kto siedział naprzeciw niej. Ale czuła, że i tu traci grunt pod nogami.

Czyż nie wiedziała doskonale, do czego on dąży ze swoją fałszywą miękkością, z tą ironiczną rezygnacją? Czyż nie osiągał od niej zawsze to, na czem mu jedynie zależało?

Nie, nie, ona się zbuntuje, nie pójdzie z nim. Czyż on sądzi, że takie rajskie życie będzie trwało wiecznie, bez trosk, bez przykrości? Ach, nie, on się myli... Ona się zbuntuje, znajdzie siły nie pójść z nim, zerwać na zawsze.

W tym wysiłku, tem bardziej natężonym, że nie chciała widzieć całej jego nieistotności, uczyniła pod koniec obiadu szalony gest: otworzyła torebkę i chciała zapłacić swój rachunek, jakgdyby byli sobie całkiem obcy. Przez jego twarz przemknął lekki uśmieszek współczucia i właśnie gdy dotknął jej ręki, by powiedzieć: „czyś oszalała?" — poczuła całe swe poddaństwo kobiety.

Powstała, uwolniła się z tego więzienia pomiędzy ławką a stołem i natychmiast rzucił się w oczy kontrast pomiędzy jej twarzą zaciętą, o wyrazie nieco twardym, a tem ciałem gibkiem, choć nie szczupłem.

Mężczyzna dojrzał to również swem doświadczonem okiem, ale ona udawała, że nie dostrzega tego spojrzenia. Kroczyła jeszcze sztywniej, jakby chcąc zebrać swe siły.

Wyszli z ciasnej uliczki.

Oto kawiarnia, w której napiją się „espresso", stojąc, śpiesznie, w tej atmosferze nerwowego oczekiwania, tak dobrze jej znanej; a potem schody tego domu i ta jego pokój.

Nie, nie, ona się zbuntuje, znajdzie siły by stawić opór.

Gdy podeszli do kawiarni, uczyniła ruch obrzydzenia; jakby nie chciała pójść dalej. On zrozumiał, lub udał, że zrozumiał, że ten lokal jest dla niej antypatyczny, zaprowadził ją w inną uliczkę, do innej kawiarni, ale zawsze w tym samym kierunku. Ach, zawsze to samo! Nikczemna, nikczemna!

Wypili kawę i wyszli powoli.

W pewnej chwili przyszła jej osobliwa myśl, aby upuścić cośkolwiek na ziemię, zatrzymać się na chwilę, jakgdyby dzięki temu fortelowi mogła zyskać na czasie i kto wie, znaleźć siły do ostatecznej decyzji.

W momencie, gdy on pozostał nieco w tyle, opuściła na bruk chusteczkę i zanim mężczyzna zdążył, schyliła się i szybko, by ją podnieść. Wyprostowała się szybko, prawie nagle. I ta krótka chwila wystarczyła, by w umyśle jej jasno skrystalizowała się myśl:

— Zemszczę się potem.

Tłum. **F. M.**

KRONIKA

17 | **MARCA** Niedziela Gertrudy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 17. marca o godz. 3.30 „Broadway", sztuka amerykańska.

Niedziela, 17. marca o godz. 7.30 „Księżniczka dolarów", operetka.

Poniedziałek, 18. marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.".

Wtorek, 19. marca o godz. 3 popoł. „Pan Damazy", komedja I. Blizińskiego ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wtorek, 19. marca o godz. 7.30 wiecz. „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny J. Słowackiego (wznow.) uroczyste przedstawienie.

*

Teatr Wielki wystawia dziś popołudniu po dłuższej przerwie, spowodowanej względami repertuarowemi, sensacyjną sztukę amerykańską „Broadway" w niezmienionej obsadzie premjerowej, a wieczorem cieszącą się zasłużonem powodzeniem, wesołą i melodyjną operetkę Falla „Księżniczka dolarów". — Jednocześnie w Teatrze Małym idzie popołudniu o godz. 3-ciej „Murzyn warszawski", wieczorem zaś „Noc przedślubna.

„Dwaj panowie B.", których dwa dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, grani będą w dalszym ciągu w poniedziałek, środę i piątek przyszłego tygodnia. Świetna ta i pełna humoru komedja Hemara, przyjmowana jest przez rozbawioną publiczność wprost owacyjnie i ma na długi czas zapewnione powodzenie na naszej scenie. Teatr nasz zyskał w tej sztuce atrakcję taką samą, jaką jest „Murzyn warszawski", który po pierwszej serji 25-ciu przedstawień wraca obecnie znów na repertuar Teatru Małego.

„Ksiądz Marek", potężny poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego we wtorek wieczór, na uroczystem przedstawieniu z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, w pierwszorzędnej obsadzie ról, z p. Barwińską w znakomitej kreacji Judyty, w której święciła niedawno triumfy na scenie łódzkiej i z p. Strachockim jako Księdzem Markiem. — Przedstawienie wtorkowe poprzedzi odegranie Hymnu, oraz przemówienie okolicznościowe. Przed przedstawieniem zaś wykonane zostaną z pięknie udekorowanego balkonu frontowego gmachu Teatru Wielkiego o godz. 7-mej wieczór „Fanfary" I. Maczki w interpretacji artystów dramatu, a przy akompanjamencie wojskowej orkiestry dętej. — Tego samego dnia popołudniu odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie „Pana Damazego" Z. Blizińskiego, a w Teatrze Małym Uroczysta Akademja, na której program złożą się: przemówienie, kwartet śpiewaków, produkcje solistów i orkiestry mandolinistów, a na zakończenie obrazek dramatyczny H. Zbierzchowskiego „W okopach", który budził taki entuzjazm wśród widzów na przedstawieniach „Betleem Polskiego.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 17. marca, o godz. 3 popoł. „Murzyn warszawski", komedja Słonimskiego.

Niedziela, 17. marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna".

Poniedziałek, 18. marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna".

Wtorek, 19. marca o g. 3.30 popoł. „Uroczysta Akademja" z bogatym programem artystycznym ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wtorek, 19. marca o godz. 7.30 wiecz. „Noc przedślubna", farsa.

*

Emanuel Feuermann, najwybitniejszy obok Casalsa wiolonczelista współczesny, grać będzie we Lwowie w piątek, 22. bm. Feuermann, pamiętny naszej publiczności jako fenomenalne cudowne dziecko w najlepszem tego słowa znaczeniu, należy dziś nietylko do najsłynniejszych wirtuozów wiolonczelowych, ale i do najgłębszych muzyków i odtwórców dzieł klasycznych i współczesnych. Wszystkie style od Boccheriniego do Hindemitha mają w nim kongenialnego odtwórcę. Program koncertu lwowskiego o wysokiej wartości muzycznej obejmuje obok suity Bacha, Sonatę Beethovena, koncert Saint-Saensa, oraz Warjacje P. Czajkowskiego.

*

Lwowskie Tow. Śpiewackie „Harfa" wystąpi w dniu 19. bm. z własnym koncertem w sali Polskiego Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzna 7. z łaskawym współudziałem p. prof. Wandy Elektrowiczowej, p. prof. E. Żółcińskiej, p. Edwarda Bendera, artysty opery i kol. K. Hardulaka. Na program złożą się najcelniejsze utwory kompozytorów polskich i obcych. Początek koncertu o g. 8.15 wiecz. Szczegóły w afiszach. Bilety w cenie 3, 2, 1 zł. do nabycia w składzie nut p. Seyfartha, ul. Akademicka 6, oraz w lokalu Tow. ul. Ossolińskich 11. III. p. codziennie od godz. 7—9 wieczór, w dniu koncertu przy kasie.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 22. marca: XIV. Koncert mistrzowski, Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 2363-6

*

Dyr. Józef Zwierzchowski

podaje do wiadomości, że z powodu szkodliwej sytuacji, jaka wytworzyła się dla zawodowych muzyków na terenie miasta Lwowa, a co się nie zgadza z jego poglądami ustąpił ze stanowiska prezesa Małopolskiego Związku Muzyków „Lyra".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Rajski Ogród".
CHIMERA: „Studencki Flirt", „Bohaterka Areny".
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
GRAŻYNA: „Książę Selman".
CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu".
COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami". — „Jeszcze jeden kochanek".
KOPERNIK: Trzy djabły pt. „Arlekinjada życia".
LEW: „Boska kobieta".
LUNA: „Perła Haremu".
MARYSIENKA: Trzy djablyi pt. „Arlekinjada życia".
OAZA: „Ostatni rozkaz".
PALACE: „Przez grzech do szczęścia".
PAN: „Zatoka śmierci".
PASAŻ: „Twierdza wrogów prawa".
PROMIEŃ: „W siódmem niebie".
UCIECHA: „Burza".

*

Poranek kinowy. Staraniem Koła Rodzicielskiego gimnazjum II. im. Szajnochy odbędzie się dziś w niedzielę o 12 w południe wielki poranek kinowy w kinie „Palace". Wyświetlony zostanie wspaniały film pt. „Monte Santo" oraz „Klub białych masek". Bilety po 1 zł. i 1.50 zł. przy kasie.

—o—

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 17. Wystawa Związku Dziesięciu Artystów Plastyków, o której już prasa doniosła przed paru dniami, będzie prawdopodobnie stanowić — „clou" sezonu artystycznego. Wystawa ta o bardzo szerokim zakresie, łączy rozmaite działy sztuki, tj. malarstwa w wszystkich jego przejawach, rzeźbę reprezentowaną przez najlepszych lwowskich rzeźbiarzy i zdobnictwo. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, tj. dnia 17. marca o godz. 1 przed południem. Otwartą będzie codziennie od godz. 10 do 15 po południu

—o—

Dziś niedziela, 17. marca b. r. cały Lwów bierze udział w wiecach protestujących przeciw podwyżkom czynszowym. Wiece odbędą się w salach przy ulicy Bourlarda l. 5 boczna Batorego. Początek o 11-tej.

—o—

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z pomocą Zw. Podof. Rez. urządza dziś w niedzielę 17. bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Związku Podof. Rez. (Długosza 20.) Uroczysty wieczór dla uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na Ochronkę im. J. Piłsudskiego.

Z Ogniska Nauczycielskiego. We wtorek dnia 19. bm. urządza Ognisko Związku polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie w sali szkoły męskiej im. Staszica uroczysty wieczór ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na program wieczorku składają się produkcje chóru nauczycielskiego, okolicznościowe przemówienie, deklamacja i solo skrzypcowe dyr. Pankowa. Początek o godz. 7 wieczór. Goście mile widziani.

Z „Gwiazdy". Uroczysta Akademja ku uczczeniu Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek 19. bm. we własnej sali Stow. ul. Franciszkańska 7. Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp wolny.

Czwarty wykład dra Z. Żygulskiego pt. „Od Marysi do Heleny" odbędzie się w poniedziałek dnia 18. bm. o godz. 19 w sali Kopernika, ul. Marszałkowska. Uniwersytet.

Odczyt w Związku Hallerczyków. We wtorek 19. bm. o godz. 19-tej w lokalu Związku Hallerczyków Chorągwi Lwowskiej, Lwów, ul. Zygmuntowska 4. II. p. odbędzie się pogadanka na temat „Ideologja Związku Hallerczyków". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

Legja Inwalidów W. P. we Lwowie ul. Kącik 21., zawiadamia swych członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 10 w lokalu własnym.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia Panie dzielnicowe, by zwracały się w sprawach komunikatów koncertowych do p. Janiny Pfau-Pawińskiej Bema 23. II. Za komitet artystyczny: Generałowa Norwid-Neugebauer, Luna Drexler.

Miejska Kolej Elektryczna zawiadamia, że wobec nastania okresu odwilży i spowodowanego tem tworzenia się na drogach bardzo głębokich wyboji, przy wielkiej masie śniegu, która pokrywa drogi, utrzymanie regularnego ruchu autobusowego staje się coraz więcej utrudnionem. Wobec przeszkód, których przezwyciężenie jest niemożliwem, liczyć się należy z ograniczeniem, a nawet wstrzymaniem częściowem ruchu autobusów na pewien okres czasu. Zarząd M. K. E. dołoży wszelkich starań, by ograniczenia te skrócić do najniezbędniejszych konieczności.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Hersza Wassermana poszukiwanego przez urząd śledczy w Katowicach i Wilhelma Szydłowskiego, jako podejrzanego o współudział w kradzieży biżuterji na szkodę Aleksandrowicza w Warszawie.

(—) **Echa samobójstwa przy ul. Sykstuskiej.** W związku z naszą onegdajszą notatką o samobójstwie przez otrucie się rzekomo popełnionem przez Władysława Ch. przy ul. Sykstuskiej 23, dowiadujemy się, że Władysław Ch. zmarł śmiercią naturalną.

(—) **Włamania i kradzieże.** Jan Sztokało, zam. Krakowska 15. doniósł policji że szofer jego skradł mu dwa zegary wartości 50 dolarów. — Nieznani sprawcy włamali się do składu kawy Emila Juffego przy ul. Kopernika 11., gdzie skradli większą ilość worków z kawą. — Ze strychu realności przy ul. Zamarstynowskiej 36., skradziono na szkodę lokatorek Berty Frankfurter i Julji Kuzyniak bieliznę wartości 300 zł. — Z mieszkania Reizensteina przy ul. Szaszkiewicza 2., skradziono futro wartości 2500 zł.

(—) **Ofiary spadających sopli lodowych.** Wczoraj wskutek spadających sopli lodowych z dachu realności przy ul. Halickiej 15., zostały ranione Stefanja Wojciechowska i Urszula Rybowa.

(—) **Nagły zgon w łaźni.** W łaźni rytualnej przy ul. Bożniczej 2., zmarł wczoraj nagle 76-letni Schulim Dax ze Strzelisk pow. Bóbrka. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

—o—

—o—

Fabryka rowerów marki „Star" zostanie uruchomioną w Przemyślu przy fabryce maszyn i odlewni żelaza „Polna". Nowe przedsiębiorstwo zatrudniać będzie znaczny zastęp pracowników fachowców.

—o—

—o—

Zdjęcia filmowe do dramatu. Dziś 17. bm. o godz. 5-tej popoł. podczas Five o Clocku w barze „Warszawa", oraz w nocy podczas przedstawienia kabaretowego „Em-Pe-Film" dokonywać będzie zdjęć filmowych do pięknego dramatu „Dziewczę z poddasza". Zdjęcia będą dokonane na najwyższym poziomie artystycznym niewidzianym dotychczas we Lwowie. Tak na Five o Clocku, jak i w wieczornem przedstawieniu oprócz sił kabaretowych wystąpią milutkie adeptki filmowe Jadzia Jaworska i Marja Hrycakówna.

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

—o—

Wilno (455) 18.20 Audycja dla dzieci. 20.00 Wieczór humoru.

Kopenhaga (339) 20.00 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Tosca“ opera w 5 aktach Pucciniego.

Praga (343) 19.30 „Łowca kobiet“, operetka Seemanna.

Lipsk. 17.00 Pieśni kompozytorów górnośląskich. M. Schön-Arndt (sopran) i W. Schön (baryton). 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Tuluza (382) 20.30 Muzyka wojskowa. Fragmenty z oper. 21.30 Arje z oper komicznych. 21.50 Muzyka taneczna.

Stockholm (438) 20.30 Koncert. 21.45 Koncert popularny.

Langenberg (462) 20.00 Muzyka Straussa. Następnie „Wdowa Grapin“, operetka w 1 akcie Flotowa.

Wiedeń (519) 16.00 Lekki koncert kapeli Ganglberger. 20.15 „Zakład“, komedja w 3 aktach Karola Slobody. Następnie koncert wieczorny.

Berlin (475) 16.00 Transmisja z sali koncertowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Charlottenburgu. Koncert chóru dziecięcego. 20.00 Koncert radjoorkiestry. Muzyka popularna.

*

Poniedziałek, 18. marca 1929.

Warszawa 1385 15.15 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej, 19.30 Transmisja opery „Flet zaczarowany“ W. A. Mozarta z Wiednia (Audycja międzynarodowa), 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy, 19.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z opery Wiedeńskiej.

Poznań 336 16.40 Kurs języka francuskiego, 18.30 Pieśni ludowe hiszpańskie 19.30 Audycja międzynarodowa. Transmisja z opery wiedeńskiej.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej, 19.30 Transmisja z audycji międzynarodowej. W programie opera z Wiednia.

Wilno 455 17.10 Koncert Rozgł. Wil. 18.40 Audycja literacka, 19.30 Transmisja opery z Wiednia.

Praga 343 15.00 Produkcje muzyczne, 16.30 Koncert. 19.00 Transmisja z Opery wiedeńskiej: „Flet zaczarowany“ opera Mozarta.

Lipsk 361 16.30 Koncert radjoorkiestry. 20.00 Koncert kameralny kwartetu Manzer. 21.00 Koncert religijny, 23.00 Koncert i muzyka taneczna.

Frankfurt 421 16.35 Koncert radjoorkiestry. W programie muzyka rosyjska. 20.15 Transmisja, słuchowiska ze Stuttgartu. Następnie „Tristan i Izolda“ opera w 3 aktach Wagnera (na płytach gramofonowych).

Sztokholm 438 20.15 Koncert solistów. W programie: Schubert. Liszt, Bach i in.

Langenberg 462 20.00 Wieczór Mozarta. Pieśni ludowe bawarskie i austrjackie. 23.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kwartetu Silving, 19.30 Transmisja z Opery wiedeńskiej. „Flet zaczarowany“, opera w 2 akt. Mozarta.

Budapeszt 554 19.30 Koncert Tow. Filharmonicznego. Transmisja z Wyższej Szkoły Muzycznej. Następnie koncert kapeli cygańskiej.

Zurych 489 19.00 Koncert duetu Smetany. 21.00 Koncert muzyki Straussa.

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY skórne i zastarzałe weneryczne leczy specjalista Dr. Mondschein, Stanisławów, Gołuchowskiego 30. Kosmetyka lekarska. Niezawodne leczenie żylaków. 2170-8

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1913-2

Specjalistka chor. skórn. i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH-SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2—5, Wałowa 11. Telefon 55—20 1390-1

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.
ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

Spec. chor. skórn. wener. i kosmetyki
Dr. Roman Dolnicki
ord. 3—6, ul. Głęboka 10. parter. Lampa kwarcowa, diatermia. 1153

DR. N. MEHRER
przeprowadził się i ordynuje obecnie pl. Akademicki 3. Tel. 50—17. Lampa kwarcowa. Diatermia. 2371

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych **w Berlinie, Pradze i Wiedniu**, ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/II p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68.
Poczekalnie separatkowe. 630-10

Dr. BABIJ Włodzimierz
dentysta stomatolog
Lwów, Hetmańska 8. Tel. 63-24. ob. rest. Zwolińskiej.

Specjalistka chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki
Dr. Laura Füllenbaum
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. **Słowackiego 3.** 834

B. Lekarz Szpitali Wiedeńskich
Dr. Artur WALKER
w chorobach chirurg. i kobiecych
przyjmuje od 3—5
Instytut heljo-termo-elektro-leczniczy.
Lampa kwarcowa, Sollux, Diatermia, Faradyzacja, Galwanizacja, Masaże wibracyjne itp.
Lwów, Rutowskiego 10. Telefon 51—09. 1531

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KTO PRAGNIE UZUPEŁNIĆ SWOJĄ WIEDZĘ, **lub przygotować się do egzaminu z 6-ciu klas gimn.**, lub do matury gimnazjalnej, ewent. seminarjalnej, niechaj się zapisze na zbiorowe lub korespondencyjne kursy

WIEDZA

istniejące od roku 1920, pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać **licznemi świadectwami dziękczynnemi** za skuteczną pomoc w nauce. Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel.

Kursy dzielą się na **kurs niższy**, w zakresie 4-ch klas gimn., **średni** (5—6 kl.) i **wyższy** (7—8 kl.) i obejmują wszelkie typy gimn. i semin. naucz.

Do dyspozycji uczniów (-nic) kursów, tak zbiorowego jak i korespondencyjnego, **gabinet przyrodniczy i geograficzny.**

Podczas egzaminu kollokwjalnego będą uczniowie korzystali **z wycieczek geograficznych, jakoteż z nauki czytania map.**

Uczą tylko najwybitniejsze siły fachowe szkół średnich krakowskich.

Wpisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat kursów **w Krakowie, ul. Studencka 14. I. p.** 2065-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ODPOWIEDZIALNI **zastępcy** we wszystkich miejscowościach Małopolski wschodniej do sprzedaży wirówek (centryfug), maszyn do szycia, rowerów i zegarów ściennych światowej marki **„WESTFALJA“** zostaną natychmiast przyjęci. Zgłoszenia listowne: Goldman, Lwów, Zielona 72. 2353

WYSOKI zarobek. Inteligentni Panowie i Panie, którzy chcą mieć stały wysoki dochód raczą swój adres podać pod „Mercur“ do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. Reflektuje się tylko na osoby, które mają szerokie znajomości lub pracowali z powodzeniem jako agenci. 2384

ENERGICZNYCH **i zdolnych akwizytorów** względnie zastępców na popularne ubezpieczenia życiowe wedle najnowszych systemów najpoważniejszej **instytucji ubezpieczeniowej** na bardzo dobrych warunkach poszukujemy tak **we Lwowie jakoteż we wszystkich miejscowościach Małopolski.** Dla ułżenia spłat otrzymują ubezpieczeni w naszym Towarzystwie na żądanie skarbonki oszczędnościowe. Nadzwyczajna sposobność ubocznego zarobku dla PP. urzędników i nauczycieli tak Panów cjami pod Lwów, główna poczta, skrytjak Pań. Szczegółowe oferty z referenka 1. 72. 2326

POSZUKUJE SIĘ natychmiast osoby, którąby zajęła się gotowaniem dla 2 osób i mieszkaniem 1 pokój z kuchnią. Czas zajęcia od 8 rano do 15-tej. Zgłoszenia Gutsztadt, Łyczaków 84. 2381-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1970-1

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono w sobotę
Kolczyk z perłą
Prosi się za nagrodą odnieść hotel BRISTOL pokój 31.

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

SYMPATYCZNA brunetka z charakterem, lat 24, biedna, pragnie poznać mężczyznę zdrowego, przystojnego i zamożnego w celu matrym. Zgłoszenia Huta Częstochowa z listami p. Żółkowskiego, Rutkowska. 2378

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

HERO-MATRONA. Dziękuję serdecznie chorowałem. Napisz adres. Wyślę list. Ciumam. 2352

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

NADMŁYNARZ, zdolny organizator, długoletnie chlubne świadectwa, poszukuje posady. Oferty: Kasiurak, Zamojsce, Radymno. 2243-6

KANDYDAT notarjatu z długoletnią praktyką substytucyjną przyjmie posadę względnie zastępstwo na czas urlopu. Listy pod „Zastępca“ do Administracji. 2318-2

PANNA inteligentna, lat 21, poszukuje posady do dziecka od lat 4—8 najchętniej do domu rosyjskiego. Zgłoszenia do „Porannej“ pod „Rosjanka“. 2372

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju lub dwu pokoi z kuchnią. Wiadomość: Jan Abrahamcik, Lwów, ul. 3. Maja 2. 2343-2

DWA POKOJE umeblowane, łazienka, kuchnia do wynajęcia. Supińskiego 25. I. p. drzwi 10 (po południu). 2303

POSZUKUJĘ z komfortem umeblowanego pokoju, wejście z klatki schodowej z wiktem lub bez, pod: „Urzędniczka“ do Administracji. 2325

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIERWSZORZĘDNE kryształy kolorowe i białe, w tem piękny zbiór szklanek antycznych okazyjnie sprzeda „Lamus“, Romanowicza 10. 2292-3

LIMUZYNA Auto luksusowa, stan znakomity sprzeda Lwów, Kawiarnia Wiedeńska, bufet. 2371-3

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupnosprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 1973-3

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

FEJLETON „GAZ. POR. z 18. III. 1929.

A. CONAN DOYLE:

TAJEMNICZA SKRZYNIA

Przełożył P. M.

Przystępuję teraz do tej części opowiadania, która przejmuje mnie jeszcze zgrozą, ilekroć o niej myślę.

Wszystkie kabiny oficerskie znajdowały się na pokładzie; moja wychodziła na wąski korytarz prowadzący do schodów na pomost kapitana. Jako kapitan, nie byłem obowiązany do czuwania w nocy, o ile nie groziło jakieś niebezpieczeństwo; tą częścią służby dzielili się moi trzej oficerowie. — Armstrong kończył czuwanie o czwartej rano i o tej godzinie miał go zluzować Allardyce. Sypiam do brze i budzę się zazwyczaj dopiero wtedy, jeśli ktoś chwyci mnie za rękę.

Tym razem jednak obudziłem się w nocy, a raczej z brzaskiem dnia. Zegarek mój wskazywał godzinę wpół do piątej. Nagle usłyszałem straszliwy trzask, a potem krzyk człowieka, który kazał mi zerwać się na równe nogi. Nie tracąc czasu, wybiegłem z kabiny.

Zrazu nie zauważyłem nic nadzwyczajnego. W świetle budzącego się dnia spostrzegłem stół nakryty czerwonem suknem, sześć wyplatanych krzeseł, szafy z drzewa orzechowego, zawieszony na ścianie barometr, a w głębi wielki kufer. W chwili, kiedy zamierzałem już wybiec na pomost i zapytać mojego drugiego porucznika czy coś słyszał, oczy moje padły na jakiś przedmiot, sterczący z pod stołu. Była to noga człowieka, noga obuta w wysoki trzewik marynarski. Nachyliwszy się, ujrzałem ciało leżące z rozpostartemi ramionami, twarzą ku ziemi. Na pierwszy rzut oka poznałem Armstronga, mojego porucznika. Był nieżywy. Przez pewien czas stałem zdyszany, przerażony, nawpół martwy, a potem wybiegłem na pomost, wzywając Allardyce'a, z którym wróciłem do jadalni.

III.

Z pewnym trudem udało się nam wydobyć nieszczęśliwego z pod stołu. Widząc krew spływającą z jego głowy, wymieniliśmy znaczące spojrzenia. Nie wiem, który z nas był bledszy.

— Taka sama rana, jak u bisz pańskiego marynarza! — zawołałem.

— W istocie, taka sama. Niechaj Bóg ma nas w Swej opiece. — To ten przeklęty kufer. Popatrz pan na rękę Armstronga!

Podniósł do góry prawą rękę oficera; trzymała kurczowo dłuto którem wczoraj miał zamiar otworzyć skrzynię.

— Próbował otworzyć kufer, sir... To pewne. Wiedział, że jestem na pomoście i że pan śpi. Uklęknął na ziemi i próbował wyłamać zamek przy pomocy tego instrumentu. Przy tem zajęciu musiał się mu przytrafić jakiś wypadek i wtedy wydał ów straszliwy okrzyk, który pan słyszałeś. Jak pan sądzi, kapitanie Barclay, co jest w tej skrzyni?

— Daję panu słowo, Allardyce, że nie mam najmniejszego pojęcia.

— Co do mnie, przypuszczam, że wchodzi w rachubę tylko jedna hypoteza. Czy nie uderzyły pana niezwykłe wymiary tego kufra? — Proszę wziąć pod uwagę wielką liczbę ozdób i ornamentacyj, które zakrywać mogą cały szereg otworów. A jego ciężar? Do przeniesienia go, jak pan wie, trzeba było aż czterech ludzi... Przypomina pan sobie, że dwóch ludzi próbę jego otwarcia przypłaciło życiem. To przecież łatwe do wytłumaczenia.

— Chce pan powiedzieć, że wewnątrz ukryty jest jakiś człowiek.

(C. d. n.).

UNIEWAŻNIAM zniszczoną książeczkę wojskową na nazwisko Dmytro Zastawny, rocz. 1902, wydaną przez P. K. U. Złoczów. 2364

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Wiktor Kuczmowski, rocznik 1902, wydaną przez P. K. U. Złoczów. 2365

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Bazylego Stanisława Miszczya 1895 Dawidkowce, wydaną przez P. K. U. Czortków. 2379-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Sambor na imię Józefa Łużwiaka urodzonego w r. 1904 w Bilince pow. Sambor. 2342-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Menaszego Finka 1893 wydaną przez P. K. U. Czortków. 2333-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiellonski Józef Bobko. 2377

Dnia 19-go bm. o godz. 1-szej w południe odbędzie się z powodu wyjazdu

Dobrowolna licytacja.

ul. Krasickich l. 18, II. p.

Sprzedawane będą: jadalnia mahoniowa wiedeńska, sypialnia francuska jasna, kluby, biurka, biblioteka, kasa ogniotrwała, obrazy, dywany perskie, kryształy, szkło, urządzenia kuchenne.

Bliższych informacji udziela **ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ**, Akademicka 3. Telefon 30—51. 2283-3

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Muller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet“. Doktór Gelsen: „Hygiena młodowych miesięcy“. Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówką lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Swit“, Nowowiejska 32. 2159-15

OKAZJA! **NA ŚWIĘTA!**

MIÓD

prawdziwy pszczelny gwarantowany, wysyłamy za zaliczeniem pocztowem w puszkach blaszanych wraz z portem i opakowaniem.

KARPACKI, wysoko górski na serce, kaszel, płuca, astmę, żołądek i przemianę materji netto: 4.50 kg. zł. 28.—, 9.10 kg. zł. 55.—, 50 kg. zł. 245.—.

NIZINNY, lipowy, akacjowy netto 4.50 kg. zł. 23.60, 9.10 kg. 45.50, 50 kg. zł. 198.50.

Na miejscu sprzedajemy do naczynia: za 1 kg. Górski zł. 5.50, Deserowy zł 3.50, Nizinny zł. 4.—, Podolski zł. 3.—

Nowość: Pierniki na żółtkach i prawdziwym miodzie.

„PSZCZOŁA“

Spółdzielnia Pszczelarzy, Lwów, ul. Kopernika 20. 2375-3

GRZYBY

wysyłam pocztą za zaliczką franco, ładne wybrane (najmniej 5 kg.) po 26 zł. za 1 kg., tak samo: **powidła** śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., **bryndza** prawdziwie owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł., **orzechy** włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg. za 18 zł. firma **MENDEL STUMMER, Kosów k. Kołomyji.** 2107-10

Najrozmaitsze **pantofle i papucze** poleca i wykonuje na zamówienia

FABRYKA PANTOFLI

Lwów, ul. Wronowska 4.
(boczna Kopernika) **telefon 59-88.**



STAROŚĆ NADCHODZI,

a jednak żadne ze związanych z wiekiem niedomagań nie dokucza i nie zagraża także w przyszłości. Cud ten, który jest jakgdyby przedłużeniem młodości, daje się urzeczywistnić przez systematyczne stosowanie

OVOMALTINE'y.

Ten skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe substancje odżywcze mleka, jaj, słodu i kakao, jest nadzwyczaj łatwostrawny i dlatego też stanowi znakomitą odżywkę dla organizmu, którego sprawność z wiekiem słabnie.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.

Za gotówkę MEBLE Na spłaty

wszelkiego rodzaju sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincję

FAMETA Spółka zogr. odp.

FABRYKA MEBLI

Lwów, Krasickich 18 a. Tel. 52-48, 31-69.

„INERTOL“

Środek ochronny dla konstrukcyj żelaznych i betonowych, jak budowli wodnych, tam, śluz, fundamentów, mostów, oraz urządzeń fabrycznych, przeciw wodzie, wilgoci i kwasom dostarcza w żądanej ilości **„ŚWIT“ Kraków, ul. Kamienna l. 1.** 2335

Popieraj Przemysł Rodzimy!
FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, ul. Gródecka 2 b
telefon Nr. 25—76.



Pierwsza krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych zwraca uwagę na swoje pierwszorzędne wyroby pod gwarancją po cenach przystępnych na warunkach dogodnych.

Wszelkie przybory do instrumentów, we wielkim wyborze stale na składzie. Przyjmuje instrumenty do naprawy i przeróbki. 2165-5

Migrenę, silne bole głowy, łamanie w krzyżach i wszelkie nerwobole usuwa

„BRAZAY“

wódka francuska

Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

BRZUCHOWICE!

Na lato poszukuje się do wynajęcia 3-ch pokoi z kuchnią i przynależnościami oraz dużą terasą w/g możności z garażem. Reflektuje się na wygodne dobre mieszkanie z umeblowaniem lub bez. **Ewent. mała willa, której właściciele nie życzą sobie jej w br. zamieszkać. Telefon pożądany. Zgłoszenia do Ekspedycji Tygodnika Dostaw we Lwowie, Połockiego 26, pod „Willa“.**

Sprzedaż na dogodne spłaty!

Maszyny do szycia



Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne
i części składowe tychże.
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

Lwów, ul. Wałowa 11 a.

Każdemu bez porękі

sprzeda firma **„KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 1?** **Telef. Nr. 43-39.**

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Hasłem doświadczonej matki jest, że

PUDER i MYDŁO BEBE SZOFMANA

są bezkonkurencyjne do pielęgnowania ciałek dziecięcych.



Sukna, Kamgarny, Koce, Kołdry, Płótna, Obuwie. - Gotową i do miary Odzież męską, damską i dla księży poleca na spłaty:

„RODOHAN“ Lwów, Rynek 43. Tel. 15-70.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 8.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODZKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.